

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“, dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 3 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 kwietnia.

Po dłuższej przerwie zbiera się dzisiaj parlament francuski; odroczył się przed trzema tygodniami pod przygnębiającym wrażeniem załatwionego z trudnością przesilenia gabinetowego, którego ofiarą padł Ribot, a dzisiaj zgromadza się pod wrażeniem tej niepokojącej świadomości, że budżet na rok 1893 dotychczas nie jest jeszcze uchwalony, i że zatarg pomiędzy senatem a Izba deputowanych, co do sposobu traktowania tegorocznego budżetu, dotąd nie został załagodzony; przerwał więc swą działalność wśród wypadków, które w bardziej lub w mniej ścisłym związku stały ze sprawą, wywierającą zawsze jeszcze tak przeważny wpływ na tok rzeczy we Francyi, że sprawą panamską, — a dzisiaj podejmuje tę działalność również wśród okoliczności, których źródła w sprawie panamskiej szukać trzeba. Oprócz sprawy panamskiej jednak i kłopotów, jakie ona spowodowała, dzisiaj zawisła nad parlamentem francuskim, czy w ogóle nad Francją, jeszcze troska o niedalekie wybory.

Taką jest w konturowych zarysach sytuacja, wśród której zacząć ma dzisiaj na nowo obrady swe reprezentacja narodowa w Paryżu, i wśród której rozpocząć ma zarazem parlamentarne swe boje gabinet pana Dupuy. Dzięki dłuższym ferjom, których udzieliły sobie senat i Izba deputowanych, miał ten gabinet kilka tygodni względnego spokoju, a Francyi oszczędzono namiętnych walk parlamentarnych, z dniem jednak dzisiejszym obrady i walki rozpoczynają się na nowo tak w pałacu Luxemburskim, jak i w pałacu Burbońskim, i jeżeli wszystko nie myli, to także właśnie z dniem dzisiejszym minęły już niepowrotnie chwile spokoju dla gabinetu pana Dupuy. Szczególnie jednak kierownik departamentu finansów, minister Peytral, będzie miał zapewne dużo kłopotu, zarówno bowiem koła parlamentarne we Francyi, jak i szerokie sfery publiczności

francuskiej i cała francuska prasa zaniepokojone są niezwykle silnym wycofywaniem wkładek, złożonych w kasach oszczędności. Nadaremnie usiłowano zapobiedz temu przez wydanie znanej ustawy, skierowanej przeciw szerzeniu pogłosek, zdolnych wzniecać panikę pomiędzy właścicielami książeczek kas oszczędności. W ostatnim miesiącu wycofano znowu krągło 19 milionów fr. a złożono na nowo tylko 3 1/2 miliona, tak, iż od początku bieżącego roku słynna „Caisse des Dépôts et Consignations“, sama jedna musiała wypłacić 180 milionów zwrotów! Jest to w dziejach rozwoju ekonomicznego i pieniężnego Francyi w latach ostatnich objaw niesłychany a sam przez się więcej inowici o niepewności położenia w państwie, niżli wszystkie deklaracje zmieniających się co chwila gabinetów i zapewnienia wygłaszane z emfazą z trybuny parlamentu. Ta panika jednak wśród publiczności francuskiej, należącej do wierzyliwych rozlicznych kas oszczędności, — publiczności, przedstawiającej większą część francuskiego narodu, nie jest wypadkiem osobnym. Oto dochody państwowe zmniejszyły się we Francyi niepomierne dzięki polityce cłowej p. Méline'a, i zmniejszają się dalej nieustannie, a nadto zapasy rządu w Banku francuskim stopniały tak dalece, iż podczas gdy w roku minionym o tym samym czasie rząd francuski miał w tym Banku złożonych 235 milj., obecnie posiada ich tylko 70. Wszystkie to da powód Izbie deputowanych i senatowi do gwałtownych wycieczek przeciw administracyi finansowej, a wskutek tego zamiar gabinetu, aby przed rozwiązaniem obecnego parlamentu mógł być uchwalony także budżet na r. 1894, pozostanie prawdopodobnie w sferze niczyszczonych pomysłów, i w ogóle stanowisko ministra finansów, a w dalszym rzędzie całego gabinetu, nie będzie pozazdroszczenia godne.

Prócz tego przysporzy gabinetowi temu niemało kłopotu postępowanie agitatorów francuskich, którzy od dłuższego czasu przebiegali Belgiję i w wysokim stopniu przyczynili się do rozwoju tych wypadków, które Belgiję w ostatnich czasach wstrząsnęły. Tym pracom agentów prowokacyjnych towarzyszyły gwałtowne ataki na Belgię ze strony

prasy francuskiej, do tego stopnia, iż rząd belgijski, który przez długi czas odznaczał się godną podziwienia cierpliwością wobec wyrażanych mu przez Francuzów przykrości, teraz zdecydował się wreszcie wystąpić z biernej roli i założył w Paryżu protest przeciw tego rodzaju postępowaniu. Oficyalna ta reklamacya belgijskiego posła w Paryżu miała na razie przynajmniej ten skutek, iż francuski minister spraw zagranicznych zawezwał do Paryża posła francuskiego w Brukseli. Co oni między sobą umówili nie wiadomo, ale niezawodnie i o to zaatakują nowy gabinet w otwartym dziś na nowo parlamencie.

Sprawy krajowe.

(Okręgi sanitarne gminne).

(§) Donieśliśmy już o tem, że Wydział krajowy zamierza przedłożyć na bieżącej sesji Sejmowi wnioski w sprawie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych gminnych. Sprawozdanie, które w tym przedmiocie zostało dla Sejmu obecnie wygotowane, konstataje, że Wydział krajowy postanowił proponować zaprowadzenie okręgów sanitarnych tylko w tych wypadkach, w których strony interesowane za tem się oświadcza.

W roku 1892 ustanowionych było 14 okręgów sanitarnych. Obecnie proponuje Wydział krajowy utworzenie w r. b. dalszych 29 okręgów sanitarnych w miejscowościach, które Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem oznaczy. Ponieważ wprowadzenie w życie tych okręgów z powodu potrzeby przeprowadzenia jeszcze rokowań, nastąpi prawdopodobnie dopiero z dniem 1 lipca b. r.; przeto Wydział krajowy tylko na pół roku żąda kredytu w kwocie 5.500 zł., oraz na ten cel dalszego kredytu na r. 1894 w kwocie 11.000 zł.

Nowo utworzyć się mające okręgi sanitarne przypadną w pow. bobreckim w Strzeliskach i Wybranówce; w pow. borszczowskim w Skale, w pow. brodzkim w Szczuro-

wicach i Toporowie; w pow. dobromilskim w Rybotyczach i Nowemmieście; w pow. doliniańskim w Perechińsku i Roźniatowie; w pow. drohobyckim w Rodbożu i Stebniku-Schodnicy; w pow. grodeckim w Janowie; w pow. kałuskim w Wojniłowie i Krasnem; w pow. liskim w Lutowiskach i Baligrodzie; w pow. mościskim w Krukienicach; w pow. przemyskim w Medyce; w pow. przemysłańskim w Dunajowie; w pow. rawskim w Lubyczy; w pow. rohatyńskim w Podkamieniu; w pow. sanockim w Jaśliskach; w pow. sokalskim w Tartakowie; w pow. staromiejskim w Chyrowie; w pow. stryjskim w Korszynie; w pow. zbaraskim w Nowemsiolu; w pow. tarnobrzekim w Grębowie; w pow. hordenińskim w Czernelicy i Obertynie.

(Projekt ustawy o poborze opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego).

(§) Jednym ze źródeł, z których fundusz szkolny krajowy czerpie swoje dochody, są taksy opłacane od spadków przenoszących kwotę 315 zł. Od roku 1873, w którym fundusz rzeczony przeszedł w zarząd Wydziału krajowego po koniec r. 1892 przyniosły wspomniane taksy ogółem 162.841 zł. Podstawą prawną, na której opiera się dotychczasowy pobór powyższych taks w naszym kraju, jest ogłoszony cykularzem gubernialnym z dnia 7 stycznia 1809 dekret kancelaryi nadwornej z dnia 7 lipca 1808 roku. Dekret ten stanowi, że od każdego spadku wynoszącego 300 zł. m. k. lub więcej, ma być pobierana taksa dla funduszu szkół normalnych, a to: jeżeli spadkodawca należał do stanu magnatów, albo jeżeli był generałem, w kwocie 4 zł., jeżeli należał do stanu rycerskiego lub do t. zw. honoracyorów albo jeżeli był kupcem lub oficerem sztabowym, — w kwocie 2 zł., wreszcie jeżeli był oficerem niższej rangi, mieszczaninem, profesjonistą lub chłopem w kwocie 1 zł. m. k.

Nieodpowiadająca nowoczesnym pojęciom zasada wymierzania opłaty według stanu właściciela przedmiotu opodatkowanego, a z drugiej strony chęć przysporzenia funduszowi szkolnemu większych z tego źródła

62)

JESTEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XII.

(Ciąg dalszy).

Inni, patrząc na Warszę wyzywająco, śmieli się coraz bardziej.

Stary malarz mierzył ich chwilę pogardliwym wzrokiem. Lecz, nie mogąc sobie dać rady z Leszczycem, który teraz stanowczo był zdania sąsiadów i coraz był dla nich czulszy a wesołość ich całym sercem podzielał, — dźwignął ramionami i ruszył się z miejsca chcąc wyjść z pokoju.

Orecki podbiegł ku niemu.

— Jak się masz, Zygmunie! zawołał — widzicie cię tu, to nie lada niespodzianka...

Warsz, nie odpowiadając, ujął go pod ramię.

— Wyjdźmy ztąd... szepnął duszę się ze złości.

Usiedli w pokoju, przylegającym do sali balowej. Dźwięki muzyki i wrzawa tłumy ich głosy, mogli rozmawiać swobodnie. Warsz był tak oburzony i tak jedną zaabsorbowany myślą, że o niczem innem zrazu mówić nie mógł.

— Słyszałeś? słyszałeś? — powtarzał — jak oni go judzą, tego idyotę, jak się nad nim znęcają... Gdyby oni wiedzieli co czynią!...

— Uważałem — odrzekł Orecki — że sobie żartuję z niego... Ale bo też on szampa pije jak wodę i zdaje się wszystko brać za dobrą monetę.

— A co ma robić? — przerwał Warsz gwałtownie. — Czy ma z każdym wszczynać awanturę o żonę? Ładnieby ją urządził! Ale to chłopak szlachetny i to go żre... więc gasi pragnienie. Głupi sposób, ale praktykowany...

Zamilkł posepnie.

— To się źle skończy... — mruknął po chwili sam do siebie.

— Mój Zygmunie — ozwał się August, chcąc zmienić tok rozmowy — powiedzże mi przynajmniej co się z tobą działo przez ten cały czas, od kiedy cię z oczu straciłem...

Warsz machnął ręką.

— Ze mną się dzieje coraz bardziej głupio — odrzekł. — Wziąłem się nie do swoich rzeczy, jak ty do malowania *five o'clock'ów*, i oczywiście — bankrutuję...

— Malujesz? — przerwał August, mocno zdziwiony.

— Aha! — zaśmiał się Warsz — zmalowałem głupstwo... nie pierwsze, ale chyba już ostatnie. Zacheciało mi się mieszać w dawne sprawy i ot co jest! — Zrobił to mnie małpe, ubrali znowu we frak i każę łązić i patrzeć się na tę komedję, od której pękłoby mi serce, gdybym je miał...

— Nie rozumiem cię... — przerwał August.

— No, spodziewam się — odparł Warsz — bo ja sam siebie nie rozumiem. Wiem przecie co człowiek wart, a jak widzę, że mu źle, to zamiast dopomóc, by go rychlej dya-

bli wzięli, wysilam starą mózgowicę, aby go wydzwignąć. Najczęściej sam się zgryzę a jemu rady nie dam... Dyabli nadali taką naturę...

Włosy siwe targał z gniewu, odrzucając je z czoła i po chwili mówił dalej:

— Siedzisz jak na tureckim kazanu — więc ci wolę powiedzieć o co idzie. Tobie zawsze lubiłem mówić co mi na sercu, czy na wątrobie cięży. Także idyosynkrazja. Otóż może wiesz, a może nie wiesz, że Janina od czasu swego zamążpójścia zerwała z matką wszelkie stosunki. Płaci tam jej jakąś jałmużnę i każe siedzieć w Wiedniu...

— To nie świadczy dobrze... — zaczął August.

— Dajno pokój ze świadectwami! — przerwał zwykłym swym tonem Warsz, — abyś fałszywego nie wystawił. Z jednej strony Janina może mieć swoje racje, z drugiej jednak — matka biedna... a ja stary głupiec wzięłem się do godzenia. I już zdawało mi się, że jestem blisko celu, sprowadziłem nawet tutaj do Lwowa matkę. Tymczasem — słyszałeś — co ci tam przy szampa nie gadają... Judzą go, a on, kretyń, woła: machnę familijkę, machnę!...

— A Janina? — spytał August.

— Janina — odparł Warsz — możeby się już teraz dała nakłonić, bo czuje, że tej matki potrzebować może, bo z takim Leszczycem...

Urwał nagle, jakby się w język ukąsił.

Orecki podchwycił zaraz:

— Nie jest szczęśliwą? — zagadnął.

— Och, szczęśliwą!... — zaśmiał się Warsz — u was zaraz wielkie słowa! Czyś ty kiedy widział szczęście? zapytam cię jak

ów bankier w „Złotym Cielcu“ o anioła. Dla Janiny zresztą trzeba by obmyśleć specjalny raj jakiś, w którymby ona potrafiła być szczęśliwą. — A tu nie tylko specjalnego rajy nie ma, lecz nawet...

— On ją przecież szalenie kocha? — wtrącił Orecki mocno zaciekawiony, — sam to mówił przed chwilą...

Warsz śmiał się szydlerczo.

— Gdy zobaczysz człowieka — odparł — który przy szampa, głośno będzie mówił o swoich sentymentach, to mu bez ogródki powiedz, że bydlę i że o miłości pojęcia nie ma... On kocha, — ale po swojemu, to jest bez żadnego względu na naturę tej, którą tą miłością obarcza. Przytem zazdrośny jest głupio; zazdrość tę topi w szampa i potem...

— Potem, co? podchwycił August, widząc że Warsz znowu na tem słowie się zawahał.

— Potem... nic! — potem jest... zły! wybuchnął stary malarz, powstając z miejsca.

Orecki domyślał się, że mu Warsz wszystkiego powiedzieć nie chciał, lecz kombinując własne obserwacje z tem, co widział i słyszał, miał już pewne wyobrażenie o tem, czem mogło być pożycie Leszczyców:

Ona zawsze zalotna, lekkomyślna, do porwyłów skłonna, — on kochający wprawdzie, ale nie zdolny zastosować się do niej, brutalny nieraz w uniesieniach zazdrośnych, — a wśród tego: pani Laura, baron Marewicz, — Warsz; to obrazek rzeczywiście specjalnego rajy!

Warsz wielkimi krokami chodził po pokoju wzbudzony. Wreszcie ramionami dźwignął i zatrzymał się przed Augustem.

dochodów na pokrycie wzmagających się nieustannie potrzeb szkolnictwa, skłoniła przeważną większość Sejmów do uregulowania sprawy poboru opłat od spadków w drodze ustawodawstwa krajowego.

Wydział krajowy przedstawia obecnie Sejmowi projekt ustawy w tym przedmiocie.

Opłata ma być pobierana od spadków powyżej 300 zł. do 1000 zł. w kwocie 1 zł. Jeżeli czysty spadek przewyższa sumę 1000 zł., wynosić będzie opłata od każdego 100 zł. przy spadkach nad 1000—5000 zł. — 25 ct.; nad 5000—10.000 zł. — 30 ct.; nad 10.000—20.000 zł. — 35 ct.; nad 20.000 do 30.000 zł. — 40 ct.; nad 30.000—40.000 zł. — 45 ct.; nad 40.000—50.000 zł. — 50 ct.

Według zasad podanych, wymierzana będzie opłata wtedy, jeżeli spadek przechodzi na wdowę, a względnie wdowa po spadkodawcy, albo też na jego krewnych w linii zstępnej lub wstępnej (dzieci i wnuki). W każdym innym wypadku opłata od spadku wymierzona będzie w kwocie, o 50 proc. podwyższonej.

Te same władze, które dotychczas zajmowały się wymiarem i poborem taks dla funduszu szkół normalnych, wymierzać i pobierać będą opłaty od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

KORESPONDENCYE

Berlin, 22 kwietnia.

(Wystąpienie hr. Hoensbroecha z zakonu Jezuitów. — Wolnomyślni i narodowo-liberalni w obec ustawy przeciw lichwie. — Żydy w sądzie sędziowskim. — Pomnik Bismarcka. — Samopomoc dziennikarzy niemieckich).

W kołach nieprzyjaznych Kościołowi katolickiemu niezmiernie gaudyum, z powodu wystąpienia z zakonu OO. Jezuitów, hr. Pawła Hoensbroecha, brata członka parlamentu niemieckiego, a radość ta jest większą, iż bezpośrednio po swem wystąpieniu ów kapłan zapowiedział ogłoszenie memoriału przeciwko zakonowi, w którego obronie występował w latach ostatnich z godną podziwu żarliwością piórem i słowem. Memoriał ten ukaże się w *Preussische Jahrbücher*, a wstęp do niego, ogłoszony już teraz, brzmi jak następuje:

„Ogłoszeniem tego pisma zgotuję wielu, którym niedawno byłem bardzo bliski, z którymi połączony jestem najściślejszymi węzłami pokrewieństwa i przyjaźni, którzy mnie kochali szczerze i których kocham dotąd, wielką boleść. Wielu wyda się pismo moje publicznem zgorszeniem, będą oni w niem upatrywali wystawienie na szwank najświętszych interesów. Inni powitają może te wieści z szyderczą radością; spór w łonie katolickiego Kościoła — coż może być bardziej pocieszającego dla niektórych umysłów! Wszystkiego tego jestem świadom, a samowiedza tej boleści, którą wywołam, tego zgorszenia, które daję, tej szyderczej radości, którą spowoduję, ta samowiedza ciąży na mnie jak zmora i czyni zadanie, jakie sobie zakreśliłem w tem piśmie, najniezno-

śniejszym w życiu mojem. A jakiż cel w takim razie ma mój memoriał? Dlaczego chwytam za pióro? Czyż mi je kto weiska w rękę? Tak jest. Sądzę, że kreśląc to pismo, spełniam obowiązek wobec siebie samego, że wymaga tego cześć moja i moje nazwisko. Lata całe należałem do Zakonu Jezusowego, wielokrotnie wymieniano moje nazwisko w walkach literackich za i przeciwko temu Zakonowi; bez autentycznego wyjaśnienia z mojej strony pozostałoby moje wystąpienie nietylko zagadką, lecz powstałoby najrażniejsza i najfałszywsza wieści i przypuszczenia, które w równej mierze uwłaczałyby tak Zakonowi, jak i mnie. Na to pozwolić nie mogę i nie chcę. Zakon Jezuitów i ja, obydwa mamy prawo do prawdy. Pismo to będzie miało po części piętno na wskroś osobiste. Ubolewam, że z mojem „ja“ wystąpić muszę publicznie, że przyjdzie mi doświadczenia i uczucia najszybszego rodzaju zdradzić przed tłumem, choć tylko w sposób bardzo delikatny“.

Autor memoriału zapowiada, że będzie starał się przedewszystkiem udowodnić, iż „Jezuitizm tłumi, a nawet do pewnego stopnia niszczy samodzielność, charakter, indywidualność jednostki, że paraliżuje poczucie narodowości i patriotyzmu“.

Hrabia Paweł Hoensbroech — pisze od siebie *Germania* — bawił jeszcze zeszłej jesieni dłuższy czas w Berlinie. Przez kilka tygodni chorował na dyfteryę. W październiku stan jego zdrowia polepszył się, a kto go wtedy widział i mówił z nim, nie mógł nawet przypuścić, by ten człowiek mógł kiedykolwiek — przestać być Jezuitą. W świeżej pamięci są jego pisma: „Dlaczego nie mieliby Jezuiti powrócić?“ — „Profesor Adolf Harnack a Jezuiti. Słowo obrony“ — „Profesor dr. Paweł Tschackert a autentyczne ustawy Jezuitów“.

Koła zachowawcze i katolickie parlamentu niemieckiego wielce są zgorzone taktyką, jaką zajęli wolnomyślni i narodowo-liberalni wobec wniesionego do Izby projektu ustawy przeciw lichwie. Panowie ci, mając ciągle na ustach frazesy o dobru obywateli, o podniesieniu ich materialnego poziomu, tym razem dokładają wszelkich starań, aby uniemożliwić sfinalizowanie ustawy, której głównym celem jest walka przeciw lichwie. Czyż ustawa taka byłaby niepotrzebna, lub złą? Bynajmniej. Dla nikogo nie jest tajemną, że lichwa sroży się we wszystkich stronach Niemiec; w Hesji tysiące zagród włościńskich wpadły w ręce lichwiarzy; w W. Ks. Poznańskim ludność wiejska gorzko się skarży na wyszuk lichwiarzy; lichwa nie oszczędza ani mieszkańców miast, ani chłopów, ani inteligencji. W ostatnich czasach lichwy pieniężne, dające się łatwo kontrolować przez sądy, zastąpiła lichwa rzeczowa. Lichwiarze zmuszają swych dłużników do przyjmowania po wygórowanej cenie najrozmaitszych przedmiotów. Ten rodzaj lichwy grasuje w zastraszający sposób przedewszystkiem po wsiach, gdzie rolnicy, chcąc czy nie chcąc, zmuszani bywają przez lichwiarzy do nabywania niepotrzebnego im bydła, narzędzi rolniczych, i t. p. Otóż nowe prawo zagraża surowymi karami temu rodzajowi ukrytej lichwy. Stronnictwo konserwatywne, centrum, Polacy, zgadzają się na nowe przepisy przeciw lichwie, dla braku jednak potrzebnej do prawomocności

liczby głosów, a zręcznej taktyki wolnomyślnych i narodowo-liberalnych, dotychczas jeszcze nie mogło nastąpić głosowanie nad projektem rządowym.

Przezytn wstępu wolnomyślnych i narodowo-liberalnych do ustawy mającej położyć choć w części tamę lichwiarskiemu rzemiosłu, szukać należy w stosunkach tych państw ze sferami, które fortuny swe zawdzięają w głównej części operacyom, mającym podpadać, wedle projektowanej ustawy, surowym przepisom karnym. To też sfery te, rozporządzające przeważną częścią dzienników, wależą rozpaczliwie o zatrzymanie nadal placówki, z której mogliby wyzyskiwać bezkarnie społeczeństwo. Tego rodzaju postępowaniem oburzona jest nawet *Köln. Ztg.*, do ostatnich czasów jeden z głównych filarów stronnictwa narodowo-liberalnego. Organ ten, zajmujący w świecie dziennikarskim bardzo wybitne stanowisko, oświadcza wprost, iż taktyka liberalnych w parlamencie w obec projektu ustawy przeciw lichwie musi w następstwie zwiększyć tylko zastęp antisemitów, i bez tego już dzisiaj potężny w Niemczech.

Kreutz Ztg. zwróciła w tych dniach uwagę na nieproporcjonalnie wielką liczbę sędziów wyznania izraelskiego przy sądach berlińskich. Wedle tego dziennika zachodziły już takie wypadki, iż przy rozprawie sądowej tylko oskarżony i woźny byli chrześcianami, wszyscy inni zaś jak: przewodniczący, ławnicy, asesor prokuratora, pisarz sądowny, świadkowie i t. d. żydami lub żydowskiego pochodzenia. *Germania* dodaje, że może w tem jest trochę przesady, ale prawdą jest, że żywił semicki nadzwyczaj liczenie opanował berlińskie sądy. W adwokatów stanowią żydzi znaczną nawet większość. *Kreutz Ztg.* żąda, aby cofnięto rozporządzenie, na mocy którego nominacje i przeniesienia sędziów mogą być bez wiedzy monarchy przez samego tylko ministra sprawiedliwości uskuteczniane. Pomienione rozporządzenie cesarza Wilhelma I. zostało wydane wkrótce po objęciu teki sprawiedliwości przez p. Friedberga, którego pomawiano wielokrotnie o szczególniejsze sympatyje dla żydów.

Prasa narodowo-liberalna żywo znowu zajmuje się sprawą wystawienia pomnika Bismarckowi. Fundusz, na ten cel zebrany przed trzema laty, przynoszący milion marek, złożono w oczekiwaniu, że jeszcze za życia Bismarcka będzie wystawiony pomnik; tymczasem, biadają pisma bismarkowskie, pieniądze spoczywają sobie w ogniotrwałej kasie, a o przygotowaniach do pomnika nie słychać. *Volkszeitung* mniema, że najlepiej było, gdyby milion zebrany wprost przekazano Bismarckowi, temby najbardziej go uradowano.

Projekt założenia kasy emerytalnej dla literatów i dziennikarzy niemieckich, bliski jest urzeczywistnienia. Za inicjatywę Towarzystwa dziennikarzy monachijskich zwołany do Lipska kongres dziennikarski, w którym uczestniczyli delegaci wszystkich znacniejszych Towarzystw dziennikarskich niemieckich, przyjął jednogłośnie projekt wypracowany przez literata monachijskiego Vierecka z pewnemi poprawkami. Projekt ten obejmuje dziennikarzy wszystkich kierunków politycznych narodowości niemieckiej, bez względu na ich miejsce pobytu, a zatem dziennikarzy niemieckich, austriackich, szwajcarskich, amerykańskich i t. d. Kasa emerytalna, opierająca się na tak szerokiej podstawie, oczywiście ma widoki powodzenia. Nadto funduszy potrzebnych dostarczą prócz dziennikarzy i literatów nakładcy, których pewna część oświadczyła się już z gotowością złożenia sum znaczniejszych na ten cel. Wreszcie projektowane jest urządzenie po większych miastach niemieckich na rzecz kasy balów, przedstawień teatralnych, koncertów i t. d.

Z małych początków urosła kasa emerytalna dla niemieckich artystów scenicznych do poważnej instytucji, rozporządzającej dzisiaj kapitałem 7 milionów marek. Spodziewają się, że także powodzenie mieć będzie i kasa dziennikarska. Na zebraniu ogólnem, zapowiedzianem na lipiec w Monachium, nastąpi ostatecznie utworzenie kasy. Projektowane są trzy kategorie członków: płacących miesięcznie 2.50 m., 5 i 10 marek wkładki. Na wypadek niezdolności do pracy, ewentualnie już po pięciu latach członek kasy ma prawo do emerytury, której maksimum oznaczono na 2400 marek.

Cesarstwo niemieckie u Ojca św.

Wizyta cesarza Wilhelma u Ojca świętego — druga już z rzędu, gdyż po raz pierwszy przestąpił władca Niemiec progi Watykanu w roku 1888 — należy niewątpliwie do tych wypadków, które skusnie skupiają na sobie uwagę świata całego. Widok świątobliwego Starca, dzwigającego z cudowną zaiste siłą osmdziesiąt trzy lat wieku i ciężar urzędu Namiestnika Bożego, a władającego nad milionami dusz wiernych katolickiego Kościoła, widok Jego wychodzącego do progów sali audyencyonalnej naprzeciw

władcy jednego z najpotężniejszych państw Europy, wyrzucić musi na każdym, kto chwilę tę sobie odtworzy w umyśle, silne wrażenie, a z wrażeniem tem mimowolnie łączy się przeświadczenie, iż zetknięcie się to dwóch tak wybitnych osób nie może pozostać bez wpływu na tok wielu rzeczy, na bieg przedewszystkiem wewnętrznej polityki Niemiec.

Według dosyć skąpych telegraficznych wiadomości z Rzymu, wizyta w Watykanie cesarza Wilhelma, któremu tym razem towarzyszyła jego małżonka, miała przebieg następujący:

Cesarz Wilhelm przybył wraz ze swoją żoną o godzinie 12 minut 30, we włoskich powozach dworskich do gmachu poselstwa pruskiego przy Watykanie. Tutaj przedstawili cesarzowi poseł pruski Bülow, oczekujący już cesarza kardynałów ks. Ledóchowskiego i Mocenni'ego, tudzież prałatów msgr. Segna i Montel, poczem podano śniadanie na 16 nakryć. Po prawicy cesarza Wilhelma usiadł do stołu kardynał Ledóchowski, dalej sekretarz stanu baron v. Marschall, baron v. Plessen i sekretarz legacyjny Stumm; po lewicy kardynał Mocenni, adjutant generalni von Hahnke i v. Senden i adjutant przyboeczny v. Moltke. Naprzeciw cesarza siedział poseł Bülow, po jego prawicy msgr. Montel, tajny radca Lucanus i adjutant przyboeczny von Scholl, po lewicy zaś msgr. Segna, hrabia Eulenburg i radca legacyjny v. Kinderlen. Kardynał Rampolla, który jest jeszcze niezdrowy, nie brał udziału w śniadaniu.

O godzinie 2 przybyła do poselstwa cesarstwa niemieckiego i natychmiast przedstawiono jej dygnitarzy papieskich. O godzinie 2 minut 30 wsiedli cesarstwo niemieckie wraz z orszakiem do niemieckich powozów dworskich i udali się do Watykanu. Wojska włoskie ustawione były wzdłuż całej drogi od poselstwa pruskiego aż do Watykanu i oddawały p. jeźdźcą cesarstwu honory wojskowe. Ulice natłoczone były publicznością.

Podróż cesarstwa do Watykanu trwała 20 minut. Tuż przed godziną trzecią przybyły powozy dworskie do Watykanu i przejechały wspaniałą kolumnadę, zatrzymały się w podwórzu św. Damazego. Tu oczekiwał cesarstwa i dopomógł im przy wysiadaniu wielki mistrz zakonu Joannitów, książę Ruspoli, obok którego stali: majordomus papieski msgr. della Volpe i tajny podkomorz hr. Alborghetti, przydzielony cesarstwu przez Ojca św. do pełnienia przy nich służby honorowej. Cesarstwo przedstawił wszystkich tych dostojników poseł pruski v. Bülow. Po wielkich schodach, pomiędzy dwoma rzędami przybranej w świetne kostiumy średniowieczne z czerwonego aksamitu i adamaszku służby, przeszli cesarstwo do wnętrza pałacu a tu przez długi szereg sal, w których ustawiona była szlachecka gwardya przyboeczna Papieża, gwardya szwajcarska i czarno przybrana gwardya honorowa, dostali się do sali klementyńskiej, gdzie powitali ich wielki ochmistrz i prefekt ceremonii, msgr. Azevedo a gwardye oddały honory wojskowe.

Ojciec św. przyjął cesarza i cesarzową w t. zw. żółtej sali, i wyszedł aż do jej podwoi. W sali tej ustawiony był baldachim, a pod baldachimem stały trzy zupełnie jednokowe fotele: Ojciec św. przyprowadził cesarstwo do tego miejsca i siadając sam na jednym z foteli zaprosił ich, aby również usiedli. Rozmowa wspólna trwała kwadrans: Ojciec św. po zamianie kilku słów ofiarował cesarzowej wspaniałe dzieło sztuki, przesłiznaną mozaikę, która wyszła z pracowni Watykańskich, przedstawiającą Bazylikę św. Piotra; cesarz Wilhelma podał natomiast Ojcu św. z prośbą o przyjęcie, fotografię kolorowaną, przedstawiającą cesarza, małżonkę jego i dzieci. Papież przyjął podarunek bardzo chętnie i oświadczył cesarzowi, że ustawi tę fotografię obok fotografii ces. Wilhelma I. ofiarowanej Ojcu św. po jego śmierci przez cesarzową Augustę. Wprowadzono następnie orszak cesarzowej i przedstawiono go Ojcu św. Leon XIII. zamienił z każdą z osób orszaku kilka słów, poczem pożegnał się z cesarzową, a ta, zostawiając cesarza Wilhelma samego z Ojcem św., oddaliła się wraz ze swym orszakiem do dalszych apartamentów, aby zwiedzić kaplicę Sykstyńską, muzea i inne osobliwości Watykanu.

Rozmowa Ojca św. z cesarzem Wilhelmem trwała całą niemal godzinę. Gdy następnie wprowadzono orszak cesarza, i przedstawiono go Papieżowi, Ojciec św. z tą właściwą mu, nieporównaną uprzejmością zamienił z każdym kilka przyjaznych słów, a dłużej rozmawiał w szczególności z poselem pruskim Bülowem, dalej z hr. Eulenburgiem i majorem Moltkem. Tego ostatniego zapytywał, czy jest spokrewniony ze zmarłym marszałkiem niemieckim, zwycięscą z r. 1870/71. Gdy cesarz chciał pożegnać się z Papieżem i opuścić żółtą salę, Ojciec św. odprowadził go aż do sali tronowej i tu dopiero się z nim pożegnał, jakkolwiek według ceremoniału pożegnanie miało odbyć się w sali żółtej. To nadzwyczajne odznaczenie zwróciło ogólną uwagę.

— Ale ty także lala jesteś! ozwał się ironicznie. Znowu cię koreci napytać sobie biedy....

Orecki się zachnął.

— A to co znowu? — zapytał, usiłując udać zdziwienie.

— No, no, bratku, nie udawaj! Wiemy o panu wszystko, wiemy o Kurkowej ulicy, gdzie bywasz codziennie i o spacerach idyllicznych i o tych wszystkich twoich głupstwach, z których bodajby cię znowu wujaszek Sapiński ratować nie musiał....

— Ależ, proszę cię — przerwał August, bardzo niezadowolony, bo słowa Warszawa były potwierdzeniem prawdziwości tego, co pani Liza mówiła mu o obiegających plotkach, — nie wiem doprawdy z kąd ludzie wykombinowali mogli coś podobnego.... Gdybyś wiedział, kto jest pani Jadwiga Olińska....

— Ależ wiem.... wiem — odparł Warsz — mówiono mi już, — tragedye jakieś — tem gorzej! Takie cnotliwe brzozy płaczące, czy też tragiczne cnoty, najniebezpieczniejsze....

— Proszę cię, Zygmunco — przerwał August bardzo energicznie i żywo — proszę cię, o tej kobiecie bez szyderstwa i bez żartów....

Warsz spojrział na niego z wielką uwagą i milczał chwilę, kręcąc głową.

— O niej — rzekł wreszcie — nie mówić nie chcę, bo jej nie znam, tylko słyszałem, zresztą, nie złego — przeciwnie. Chcę ci tylko uczynić jedną ogólną uwagę, która ci się przydać może właśnie w tym wypadku. Ty sądzisz n. p. że cię pociąga wielkie współczucie, albo cześć dla tego, co nazywasz cnotą, poświęceniem, lub nie żałując sobie taniach superlatywów i frazesów, boha-

terstwem. Tymczasem ja ci powiem co mnie, ciebie i tysiące innych mężczyzn w tych latach schyłkowych stulecia pociąga do kobiet. To albo żalotność, a raczej fantazyje historyczne, które cię wzięły w Monachium i jeszcze dziś biorą — bo widziałem jakś walcował z Janiną, — albo nie zachwyty nad poświęceniem lub współczuciem z nieszczęściem, lecz to, co jest tego nieszczęścia częstokroć bezpośrednim wpływem — także pewna *morbidzesa* uczuć, zapatrywań, poglądów.... To odmiana tylko jednej i tej samej chorobliwości....

Gdybyś ją znał — ozwał się August, podniecony słowami Warsz — gdybyś ją znał i przypatrzył się jej prostocie, jej naturalności zawsze i we wszystkim, tobyś zmienił zdanie....

Warsz zaśmiał się sucho.

— Gdybym takiego białego kruka znalazł — odparł — to wiesz co bym zrobił? — Albo bym uciekł od niego, salwując swoją wolność i lekając się, abym sam anielski nie zbieleł, co by mi nie było do twarzy, — albo....

— Albo co? — spytał August.

— Albo.... albo.... zrobiłbym pospolite głupstwo — ożeniłbym się....

Orecki chciał odpowiedzieć, ale w tej chwili zaczęto przez pokój, w którym siedzieli, iść parami do kolacji. Tłum rozdzielił Augusta z Warszem, którzy zacepiony po drodze przez Janinę, poszedł jej towarzyszyć, zapewne w zamiarze naprawienia pospitych przed chwilą interesów, które mu tak bardzo na sercu ciążyły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Kreczowiecki.

Cesarz Wilhelm, rozstawszy się z Pa-
pieżem, zeszedł się napowrót z cesarzową,
poczem cesarstwo wsiedli wraz z orszakami
do czterokonnego swych powozów i wśród
takich samych, jak u wstępu do Watykanu
ceremonij odjechali o godzinie 4 minut 50
do pałacu pruskiego poselstwa. Wizyta w
Watykanie trwała całe dwie godziny.

Tak wyglądają zewnętrzne ramy tego
niewątpliwie doniosłego wypadku.

Wypadki w Serbii.

Według *Polit. Corr.* serbskie stroni-
ctwo postępowe uchwalilo, jak to już Gara-
szanin przyrzekł królowi, popierać rząd bez-
warunkowo dopóty, dopóki tenże z pomija-
niem wszelkich dążeń stronnicych poświę-
cać się będzie interesom kraju i odrodzeniu
Serbii.

Dziennik urzędowy, jak już wiadomo z
wczorajszej depezy, ogłosił amnestyę za
wszystkie polityczne przestępstwa, popełnio-
ne przed dniem 23go b. m. Co do innych
przestępców amnestya zniża karę wszystkim
skazanym na 15 lat więzienia o 5 lat; da-
lej skazanym na 10 lat o 4 lata, na 5—10
lat o 3 lata; na 3—5 lat o 2 lata; na 1—3
lat o jeden rok. Osobom, skazanym na rok
więzienia, jakoteż tym wszystkim, którym
wymierzono karę nie za zbrodnie, lecz za
występki i przekroczenia, została kara zu-
pełnie darowana.

W obozie liberalnym utworzyła się fra-
kcyja młodoliberalna, która uchwalila, pod
przewodnictwem adwokata Markowicza utwo-
rzyć stronnictwo narodowe.

Petersburski *Świat*, organ Komarowa,
znawcy stosunków serbskich, robi pewne
zastrzeżenia co do korzyści, jakich Rosyja
może się spodziewać z dokonanego przewro-
tu w Belgradzie. W przeprowadzeniu zama-
chu stanu — powiada *Świat* — o Rosyji
wcale nie myślał. Dokładnie, kierownik mi-
nisterstwa, jest człowiekiem uczciwym, ale
Rosyję zna mało i z Rosyanami żadnych
stosunków nie miał. Przyjaźni dla Rosyji
mogłaby polegać na podtrzymywaniu prawos-
ławia i kierownictwie armii na wzór ros-
syjski, wraz z poważaniem dla munduru
rossyjskiego i sławy rossyjskiej. Tymczasem
do gabinetu wszedł taki minister, jak Andrzej
Nikolcz, który nieraz występował przeciwko
prawosławiu i metropolie Michałowi. Mi-
nistrem zaś wojny zamianowano pułkownika
Fransowicza, człowieka oddanego Austrii,
który nigdy nie poprowadzi armii serbskiej
wspólnie z armią rossyjską.

KRONIKA

Lwów, 25 kwietnia

— Z c. k. krajowej Rady zdrowia.

W dniu 12 kwietnia b. r. odbyła c. k. krajowa
Rada zdrowia szóste posiedzenie, na którym na-
stępujące sprawy były przedmiotem obrad wzglę-
dnie uchwał:

1. Przyjęto sprawozdanie uzupełniające o
stosunkach zdrowotnych w Galicyi w r. 1891
wraz z szeregiem opartych na niem wniosków.
 2. Uchwalono statut dla drozjowiska w
Swoszowicach, powiatu wielickiego.
 3. Wydano opinię pod względem kwalifi-
kacyi petenta o posadę lekarza sądowego.
 4. Przedstawiono wniosek w sprawie wy-
nagradzania lekarzy za szczepienie z konieczności.
 5. Wydano opinię w przedmiocie budowy
szpitala w Przemyslanach.
 6. Wydano opinię w sprawie przytuliska
imienia Antoniego Spadwińskiego w Rohatynie.
- **Zgromadzenie tygodniowe** To-
warzystwa politechnicznego odbędzie się we środę,
dnia 26 b. m. o godzinie 7 wieczór. Na porządku
dziennym: Wykład inżyniera E. Michałowskiego,
o kolei linowej wiszącej (telferage) z zastosowa-
niem hamulca automatycznego, pomysłu prele-
genta.

— **Wybór uzupełniającej** jednego
członka Rady powiatowej w Bohorodczanach,
z grupy gmin miejskich, rozpisany został na
dzień 30 maja bieżącego roku.

Wybór ten odbędzie się w mieście powia-
towem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych
w kartach legitymacyjnych, które doręczy wy-
borcom c. k. starostwo.

— **Ze świata.** Wczoraj w kasynie naro-
dowym odbył się piknik dzięki inicjatywie p.
Tomasza Horodyskiego. Piknik urządzony wybor-
nie powiódł się nadspodziewanie; tańczono ochot-
czo w 12 par do godziny trzeciej.

— **Józef Bliziński** poddać się musiał
operacyi, celem wypuszczenia ropy, nagromadzo-
nej skutkiem zapalenia opłucnej. Operacyi doko-
nał prof. Obaliński. Stan chorego nie przestaje
budzić poważnych obaw.

— **Raut dziennikarski** rozpocznie się
dzisiaj wieczorem o godzinie 8. Biletów nabywać
można do wieczora w księgarni pp. Gubrynowicza
i Schmidta.

— **W dniu onegdajszym** bawili we
Lwowie: dr. Rosner, adwokat i burmistrz m.
Biały, oraz p. Wolff, asesor Rady tegoż miasta,
celem porozumienia się z dyrekcją wystawy kra-
jowej w sprawie udziału Biały i okolic w wy-
stawie naszej. Jest pewna nadzieja, co ze szcze-
rem zaznaczamy zadowoleniem, iż Biały w po-
wszechnym tym popisie wystąpi z możliwą świe-
tością.

— **Sekeya ogrodnicza** wystawy odbyła
w niedzielę długą a płodną w następstwa na-
radę. Zebraniu przewodniczył p. prezes Dembow-
ski, żywy zaś udział w rozprawach przyjmowali:
sekretarz generalny Starkel, pp. dr. Ciesielski,
Klimowicz, Röhring i Tyniecki. Uchwalono: 1)
całkowicie uniknąć dewastacyi Parku stryjskiego,
utrzymać dojazd obecny, zastrzegając się przeciw
prowadzeniu drogi zalesionemi stokami; 2) odo-
bić plac wystawy przy współdziałaniu ogrodników
lwowskich, którzy podjęli się tego arcytrudnego
zadania niezależnie od urzędzenia ekspozycyji wła-
snych; 3) wybrać niezwłocznie komisję ogrodni-
czo-wykonawczą z szerokim zakresem działania.
Do komisji tej powołano też jednogłośnie: dra
Ciesielskiego (przewodniczący), pp.: Röhringa,
Klimowicza, Błazka i Millereta.

— **P. Lilienn**, reprezentant znanej huty
szkła w Żółkwi, oświadczył dyrekcji wystawy
gotowość urzędzenia na placu wystawowym ma-
łej huty, która pomiędzy innymi wyrabiać będzie
w oczach widzów rzeczy pamiątkowe.

— **P. Pryliński**, głośny architekt kra-
kowski, któremu poruczono wykonanie szeregu
planów pawilonów prywatnych na wystawie kra-
jowej, przybył do naszego miasta.

— **Kolej elektryczna we Lwowie.**
Dnia 18 b. m. zebrała się w sali posiedzeń ma-
gistratu komisya, w której skład wchodziłi re-
prezentanci c. k. Namiestnictwa, wojskowości,
policyi, dyrekcji skarbowej, magistratu, dyrekcji
kolei konnej, krajowego Towarzystwa elektryczne-
go i 4 członków, oraz pełnomocników gminy,
w celu omówienia i rewizyi trasy, prowizorycznie
zatwierdzonej przez Ministerstwo handlu. Po
kilkogodzinnej dyskusyi zgodzono się na propo-
nowaną trasę z drobną zmianą i zdecydowano
zakupić realność pod l. 42 ulica Gródecka, w
celu prostopadłego przedłużenia trasy w kierun-
ku ku ulicy Sapięhy. Większą dyskusyę wywo-
łała trasa, proponowana przez Rynek i ulicę
Ruską, a szczególnie w powódz panującego sil-
nego ruchu przechodniów po tej stronie. Dla
wiadomości czytelników przytaczamy całą trasę,
jak była proponowaną: Dworzec główny kolei
państwowej — ulica dojazdowa — Sapięhy
Kopernika obok poczty Słowackiego Sykstu-
ska. Kilińskiego, Rynek, Ruska, Czarnieckiego,
Łyczakowska, ulica Piotra i Pawła, furta omen-
tarsza Łyczakowskiego; z placu Halickiego odga-
żenie przez Batorego, Zyblikiewicza do św.
Zofii — a prowizoryczna na wystawę. Centralna
stacya ma stanąć nad stawem Pełczyńskim.

Ponieważ c. k. Namiestnictwo zażądało
stanowczego oświadczenia się gminy, czy będzie
budowała kolej elektryczną we własnym zarzą-
dzie, i czy posiada odpowiednie środki do budo-
wy i prowadzenia tejże kolei, przeto w dniu 23
b. m. odbyło się poufne posiedzenie członków
Rady miejskiej, celem naradzenia się nad po-
wzięciem decyzyi. Sprawę przedstawił dyrektor
urzędu budowniczego p. Hochberger, i imieniem
komisji postawił wniosek pozytywny, że gmina
ma budować kolej elektryczną we własnym zar-
ządzie. Koszta budowy, według najtańszej oferty
jednej z firm budapeszteńskich, wyniosą sumę
blisko jednego miliona zł., na której pokrycie
będzie musiała gmina zaciągnąć pożyczkę. Wnio-
sek ten po dłuższej rozprawie przyjęto znaczną
większością głosów. Według dotychczasowej pro-
pozycyi, trasa kolei elektrycznej przedstawia się
jak następuje: Linia główna iść ma od dworca
kolei państwowej, wyżej wspomnianemi ulicami
do ulicy Kilińskiego. Ztąd jedna odnoga iść bę-
dzie przez Rynek i ulicę Ruską, pod pałac Na-
miestnictwa na Łyczaków, aż do szkoły Zimoro-
wicza, z odgałęzieniem do cmentarza Łyczakow-
skiego. Druga odnoga od ul. Kilińskiego iść bę-
dzie ul. Hetmańską, wschodnią stroną placu
Maryackiego z zakrętem dwutorowym na plac
Halicki i dalej ul. Batorego, Pańską, Zyblikie-
wicza do szkoły św. Zofii. Złamańd wybudowaną
będzie dodatkowa linia w górę na plac wystawy.
Centralna stacya stanie na gruncie miejskim,
pomiędzy drogą Wólecką a stawem Pełczyńskim.

Takie jest dzisiejsze stadium sprawy kolei
elektrycznej. Sprawa przejdzie teraz do magi-
stratu i do sekeyi II, III i IV, poczem wyma-
gać będzie dwukrotnych uchwał Rady miejskiej.

— **Odczyt.** W niedzielę 23 b. m. odbył
się odczyt p. Bolesława Baranowskiego p. t.:
„Dziwica Orleańska w historii i sztuce“, stano-
wieniem Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczy-
cielów i nauczycieli szkół ludowych lwowskich.
W jasnym i potoczystym wykładzie przedstawił
prelegent obraz zamieszek we Francyi z czasów
najazdów Anglików. Na tle skarlałego duchowo
dworu i wyższych warstw narodu wystąpiła
Joanna d'Arc, jako przedstawicielka idealnych
dążeń narodu francuskiego. — Następnie za-
znaczył prelegent, że postać Dziwicy Orleańskiej,
choć jedna z najszlachetniejszych postaci niewie-
ściech w historii, nie znalazła w narodzie swym
godnego miejsca w literaturze, bo Voltaire przed-
stawił ją odartą ze wszelkich blasków wiary i

bohaterstwa, którymi się odznaczała. Natchnęła
za to autorów cudzoziemskich, jak Schillera i
Matejkę, którzy postać tę swoim opromienili ge-
niuszem. — Myśli Matejki, który może najtraf-
niej pojał ducha Joanny, nie pojał zmateryjali-
zowani Francuzi i obraz jego przeszedł w Pa-
ryżu bez wrazenia. — Licznie zgromadzona publi-
czność podziękowała oklaskami p. prelegentowi
za piękny odczyt.

— Odczyt profesora Milewskiego.

W najbliższy piątek, t. j. dnia 28 kwietnia,
o godzinie 5 po południu, odbędzie się w wielkiej
sali ratuszowej odczyt dr. Józefa Milewskiego
prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego „O reformie
socyjalnej w Anglii“. Dochód z tego odczytu
przeznaczony szanowny prelegent na rzecz stowa-
rzyszenia opieki nad niemowlętami, pod wezwa-
niem „Dzieciątka Jezus“.

— **Dr. Odo Bujwid**, mianowany świeżo
profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, miał
onegdaj w Warszawie wykład publiczny na tem-
at: „Czy można się uchronić od cholery?“
Dzienniki warszawskie reasumując ostateczne
wnioski prelegenta, streszczają je w następujących
postulatach: bakterye cholery w stanie suchym
prędko giną; zabijają je rozcieńzone kwasy i
alkalia, rozcieńczony karbol, sublimat i t. d.,
wreszcie niszczą je niektóre środki odżywcze, jak:
wino, piwo, kwasy roślinne. Przez powietrze ani
przez zetknięcie cholera się nie przenosi, również
nie można się zarazić ubraniem suchem. Nato-
miast zarazić się najłatwiej wodą zanieczyszczoną,
wydzielaniami chorych i zwilgoconą bielizną. Od-
powiadając wreszcie bezpośrednio na pytanie, za-
znaczone w tytule odczytu, dr. Bujwid powiada:
Cholery unikniemy, jeżeli będziemy unikali po-
karmów i napojów, pochodzących z miejsc zara-
żonych. Niewątpliwie brud, nędza, ciasnota, wresz-
cie złe odżywianie i zaburzenia w trawieniu,
oraz zmęczenie fizyczne i umysłowe mogą uspo-
sobić jednostki, ale same przez się objawów chol-
ery nie wywołują.

Odczyt uroczajony był licznymi demonstra-
cyami okazów i fotografii, odrzucanych na ekran
sposobem optycznym.

— **50-letni jubileusz** służby rządowej
czynnej obchodził dnia 26 kwietnia 1893 roku
Wacław Hanka, c. k. konduktor pocztowy we
Lwowie, który pomimo 70 lat wieku i nadal w
czynnej służbie li z zamiłowaniem pozostać za-
mierza.

— **Śluby.** W sobotę 29 b. m. odbędzie
się w Śniatynie ślub panny Wandy Błotnickiej,
córki s. p. Edwarda, urzędnika lwowskiej kasy
oszczędności z p. Julianem Hamerskim, urzędni-
kiem pocztowym.

W Kuttach odbył się 24 b. m. ślub panny
Romualdy Zarembianki, córki rejenta z dr. me-
dyceyny Apolinarem Tarnawskim z Kosowa.

W Sanockiem, dnia 18 b. m. odbył się
ślub p. Tadeusza bar. Harsdorfa, właściciela
dóbr, z panną Maryą Gniewoszówną. Pannę
młodą prowadził do ołtarza brat jej p. Karol
Gniewosz i p. Orzechowski, pana młodego p.
Jadwiga Harsdorf i Helena Gniewoszówna, sio-
stra panny młodej.

Ślub panny Bronisławy Batowskiej, z p.
Tadeuszem Szczepańskim, dzierżawcą dóbr z An-
toniówki, odbędzie się dnia 30 b. m. w kościele
parafialnym OO. Dominikanów w Bohorodczan-
ach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Kra-
kowie, Aurelia z Niemiryczów Brzeska.

W Tarnowie, ks. Władysław Gajewski,
wikary i b. administrator w Baranowie, w 28
roku życia a w 5 roku kapłaństwa.

W Haliczu, ks. Adolf Strzelecki, proboszcz,
i b. dziekan stanisławowski i buczacki, w 71 r.
życia.

W Radowcach, Julian Trompeteur, emer-
rada wyższego sądu krajowego, następnie adwo-
kat, przeżywszy lat 64.

— **Zmiana własności.** Dobra Sielec
wraz z częścią Wiśniowy, bezpośrednio przyległe
do Sędziszowa, nabyli od spadkobierców Abra-
hama Gleibera pp. Bronisław i Zofia Nowińscy.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły po-
litechnicznej we Lwowie. Dnia 25 kwietnia bież. r.
Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12
w południe dnia 24 kwietnia do 12 w połu-
dnie dnia 25 kwietnia b. r., mieliśmy wiatr
co do kierunku zachodni, co do siły mierny
(4), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze
bardzo wilgotne (81 procent wilgotności wzglę-
dnej); opad deszcz, wysokość opadu 4,2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była
+3,7°C., najwyższa +6,5°C. wczoraj po po-
łudniu, najniższa +1,0°C. dziś w nocy.

Wczoraj po południu i wieczór padał deszcz,
dziś rano zaczęło się wypogadzać.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm.
znajdowała się w północnej Rosyji; zwyżka
770 do 765 mm. w Austrii; zniżka drugorzę-
dna utworzyła się na Islandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu
morza, był dziś o godzinie 12 w południu
759 mm.

Prognoza na dobę 26 kwietnia bież. roku
(od północy do północy): Wiatr będzie co do
kierunku zachodni, co do siły mierny (3); śre-
dna temperatura doby podniesie się do +5°C.,
niebo będzie lekko zachmurzone, a względna
wilgotność powietrza około 75 proc.; opadu nie
będzie, pogodnie.

— **Z Towarzystwa** wzajemnej pomocy
oficyalistów prywatnych. Towarzystwo liczyło
z dniem 31 marca b. r. członków rzeczywistych
2.372 z 10.344 udziałami, członków uczestni-
ków 25 z 90 udziałami, czyli razem z roczną
wkładką 41.736 zł., członków wspierających 40,
honorowych 10.

Majątek w dziale stałych zapomóg wyno-
sił z dniem 31 marca gotówką 33.273 zł. 43¹/₂
et., w efektach 422.480 zł. i w 2 realnościach
wartości 59.550 zł.

Przybyło z powiatów gotówką 20.135 zł.
7 et., w odsetkach 2.150 zł.

Wydano kasie podręcznej na wypłatę zap-
omóg stałych (nieudolnym do pracy członkom,
tudzież wdowom i sierotom po tychże) na koszta
podróży i dyet delegatów, na potrzeby admini-
stracyjne i jednorazowe datki 5.123 zł. 87 et.,
zwrócono powiatom w gotówce 86 zł.

W tym kwartale przysłał wydział cen-
tralny w stosunku do zapłaconych udziałów na
podstawie regulaminu 8 członkom nieudolnym
do pracy stałą zapomogę rocznie 1.052 zł. 38
et., 12 wdowom zapomogę stałą w rocznej kwoc-
cie 1.035 zł. 14 et., sierotom przy matkach
czasową zapomogę w rocznej kwocie 455 zł. 2 et.

Oprócz tego udzielono w 9 wypadkach
śmierci, ryczałty pogrzebowe po 50 zł., razem
450 zł.

— **Aresztowanie księżnej Suther-
land.** Cały Londyn zajmuje się obecnie skaza-
niem księżnej Sutherlandu na sześciotygodniowe
więzienie. Księżę Sutherlandu, we trzy miesiące
po śmierci swej pierwszej żony, przyjaciółki kró-
lowej Wiktorji, ożenił się powtórnie z wdową
po oxfordzkim profesorze, Amerykanką. Żadne z
jego dzieci nie chciało zawiązać stosunku z tą
niespodziewanym im narzucaną macochą i stosun-
ki ich z ojcem także na tem ucierpiał. Przed
rokiem umarł nagle stary księżę, a jego testa-
ment świadczył, że nie przebaczył dzieciom nie-
chęci do swej nowej żony. Naturalnie, że nie
mógł wydziedziczyć ich z majątków, ale oddał
swej żonie cały rozporządzały majątek. Ma ona
rocznego dochodu 80.000 funtów szterlingów,
pałace i zamki oddane w dożywocie, meble,
sprzęt i klejnoty familijne, a oprócz tego otrzy-
mała ciepłą ręką sumy, które cenią na trzy mi-
liony funtów.

Ponieważ w zapale swym dla wzbogacenia
swey drugiej żony stary ks. Sutherlandu pre-
krocył w wielu punktach służące sobie przywi-
leje, syn jego zażądał od trybunałów zmiany pe-
wnych rozporządzeń testatora.

Zmarły księżę pozostawił był papiery, do-
kumenty, listy ważne, które z rozkazu trybunału
złożono w biurze sollicytora, na gruncie neutral-
nym, i tam miała je każda z dwóch stron
sprawdzić i zniszczyć te, które za wspólną zgo-
dą na zniszczenie będą wskazane. Stała się je-
dnak rzecz całkiem nieprzewidziana; księżna,
biorąc pakiet papierów i nie dając ich przejrzeć
ani adwokatowi swego pasierba, ani nawet
swoim obrofcim, którzy stali obok niej, wyrwa-
ła z nich jeden i nim ktokolwiek mógł temu
zapobiedz, wrzuciła w ogień! Spisano protokół
z tego zajścia i sędzia sir Francis Jeune skazał
księżnę za ten samowolny postępek na grzywnę
(250 funt. szt.) i na sześciotygodniowe więzienie
w Holleway. Wyrok ten został wykonany w so-
botę; księżnę odwieziono do więzienia.

— **W Berlinie** zaczął z dniem 9 kwie-
tnia wychodzić *Tygodnik Berliński*, poświęcony
interesom i rozrywce Polaków, których — jak
wiadomo — do 70.000 mieszka w stolicy Prus.

Notatki literacko-artystyczne.

(*) **Z teatru.** W niedzielę dano po raz
ostatni „Barbarę“ Jareckiego w tym sezonie.
Miło nam zaznaczyć, że szóste do przedstawienie
odbyło się wobec sali przepelnionej publicznością,
możemy więc śmiało twierdzić, iż dyrekcya po-
winna operę tę zatrzymać w repertuarze na dal-
sze sezony, zwłaszcza, że skład personalu opero-
wego, tak szczęśliwie dobraneo w tym roku i
na przyszły sezon będzie zatrzymany.

Tymczasem szanowny autor opery zapewne
poczyni pewne zmiany sceniczne jak i skrócenia
muzyki, a wtenczas piękne dzieło jego jeszcze
silniej przemówi do słuchaczy i zyska sobie po-
pularność.

Po przedstawieniu niedzielnem musimy raz
jeszcze wyrazić uznanie sympatycznej naszej ar-
tystce p. Pawlikow Nowakowskiej za wykończoną
znakomicie partycy Barbary, a następnie pannie
Bellincioni i panu Myszudze oraz wszystkim,
którzy pomniejsze partycy wykonywali.

W sobotę w „Nitouchu“ wystąpiła panna
Praunówna, która opuściwszy dramat z powo-
dzeniem przeszła do operetki.

Repertoar teatralny. W teatrze hr.
Skarbka. Dziś, we wtorek, przedstawienie rozpo-
cznie „Rycerskość wieśniacza“, opera w 1 akcie
Mascagni'ego; zakończy Chory z urojenia“, ko-
medya w 3 aktach Molie. w przekładzie Józefa
Wiaty. — Jutro, we środę po raz drugi „Prawa
serca“, sztuka w 4 aktach Kazimierza Zalew-
skiego.

Z TEATRU

(„Prawa serca“ dramat w czterech aktach Kazimierza Zalewskiego, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej 24 kwietnia b. r.)

„Si on me presse de dire pourquoi je l'aimais, je sens que cela ne se peut exprimer qu'en respondant: Parceque c'estoit elle, parceque c'estoit moy!”

Tak niegdyś stary Montaigne określał powód miłości: Dlaczego ją kocham? bo to ona! nikt inny tylko ona! A w tem określeniu powodu jest zarazem najbardziej związana definicya praw serca: Kochasz ją, bo to ona... a tem samem nikogo innego kochać nie możesz, nie zdołasz!... Serce podyktowało ci prawo nieubłagane, niezłomne, a gdybyś zapragnął je pogwałcić, patrz co się stanie z tobą: I tu pióro współczesnego a znakomitego dramaturga rozsunęło przed nami wczoraj obraz następstw takiego pogwałcenia praw serca.

Przychodzi ten dramat w czas przełomu. Do sytu mieliśmy już różnych teoryj i tez rozmaitych, które bądź stanowczo, bądź pośrednio zaprzeczały takiemu określeniu praw serca. Zmateryalizowany świat i coraz sroższa, coraz trudniejsza o byt walka, usiłowały wystudzić serce. A oto przyszedł czas — czas przełomu. — Na gruzach różnych teoryj przeczących, zaczyna przejawiać się nowy ruch, różowiej odblaski światu wśród cieniów negacyi — i wielkie, niesmiertelne uczucie budzi się, wołając: Jestem!

Romantyczny autor z początku bieżącego wieku, dla przeprowadzenia swej tezy „praw serca“, byłby niewątpliwie wziął uczucie czyste, idealne, nieskalane wśród burzy zmysłowych uniesień... Kazimierz Zalewski postąpił inaczej i wobec dzisiejszego schyłkowego społeczeństwa inaczej postąpić nie mógł, skoro chciał postawić dowód i nie przejść bez wrażenia.

Więc nie idealne, w ścisłym znaczeniu wyrazu, uczucie połączyło bohatera dramatu Leopolda Wermera z Ludwiką Wirską. To miłość silna, burzliwa, namiętna, która ich porwała i uniosła... Leopold Wermer jest bratankiem bogatego właściciela fabryki w Latoszynie, pod Warszawą. Ojciec jego, niegdyś spółnik firmy, nie dożył powodzenia, — straciwszy swój udział, nie mógł znieść wstydu bankructwa i życie sobie odebrał. Syn jego, Leopold, pozostał na opiece stryja, który umarł spokojnie, zostawivszy krocie i fabrykę w pełni rozwoju. W fabryce tej, wśród rzeszy robotników, pracuje Henryk Wirski, syn zamożnego niegdyś właściciela Latoszyna. Ale dziś Latoszyn należy do Wermerów, a Henryk nie posiada nic prócz nędznej płacy robotnika i wielkich myśli o wynalazku; myśli, które mu rozsadzają mózg, zadumą zapalają duszę, odrywają od rzeczywistości. Na krocich Wermerów zdaje się ciężka krzywda. Przedsiębiorcy duch westfalskiego kolonisty zmiótł z powierzchni starodawną siedzibę szlacheckiego rodu Wirskich, na jej gruzach wznosił kwitnącą fabrykę, a ostatniego spadkobiercę tego rodu przywdział w bluzę robotnika. Poczucie tej krzywdy drzemie w duszy Henryka i ono jest jednym z powodów, dla których biedny wydziedziczony, marzy o odzyskaniu fortuny za pomocą wynalazku. Główną wszakże przyczyną jego wyjątkowej pracy, jest gorące przywiązanie do jedynej siostry — Ludwiki. Ona jest całą jego rodziną, całym światem, wszystkim, co mu pozostało z rozbicia. W niej widzi wszelkie cnoty, wcielenie doskonałości.

I rzeczywiście Ludwika jest dobra, bardzo dobra. Oszczędna, pracowita, zapobiegliwa, prowadzi gospodarstwo domowe brata a szczerze dochody pomnaża w ten sposób, że kolegów męża, robotników fabrycznych „stoluje“. W wybornej scenie aktu pierwszego, który jest właściwie prologiem, widzimy całe zwykłe towarzystwo domowe Wirskich, zebrane wokoło jadalnego stołu. Oprócz zadumanego nad swoim wynalazkiem Henryka, który z wyjątkiem wszystkich sił mózgowych szuka nowego sposobu zabarwiania płócienek, wyrabianych w fabryce Wermerów, — widzimy doskonały i na wskroś oryginalny a pełen komizmu typ smakosza Porajskiego, który jak Henryk o nowym barwiku, marzy ciągle o smacznych obiadach, — marzy na próżno, bo kieszonki jego zarówno jak żołądek wiecznie pusta! Tu dalej jest przyjaciel Henryka, Julian Sliwski i najdzielniejszy z robotników fabryki, poczciwy, zaorny Piotr Traszak. A wśród tych pospolitych postaci, na tem tle ubogiej izby robotnika fabrycznego, odcina się śmiały, imponującym zarysem jedna postać — Ludwika. Z tą siłą, jaką tylko talent natchnąć może, przedstawia się ona oczom widza od razu. I od razu wśród starej rozmowy robotników, przy ich ubogim stole jadalnym, wśród wybuchów śmiechu, towarzyszących każdemu odezwaniu się dręczonego nienasyconym apetytem Porajskiego,

dostrzegamy i odczuwamy — dramat. Ci robotnicy mówią oczywiście o tem, co ich najbliżiej obchodzi, o fabryce Wermerów. Stary pryncypał umarł, — zostawił małą rentę dożywotnią Wirskim, może w poczuciu krzywdy, jaką im wyrządził, a swojej jedynaczce Anecie zostawił miliony...

Ach, miliony! powtarza Henryk. Pragnąłbym je mieć dla Ludwiki i będę je miał — koniecznie! Gdyby tylko barwę bławatka w blasku słonecznym mógł schwycić i przenieść na płótno!... On to uczyni; już ma w myśli kombinację barw, która da ten sam odcień, a koszta produkcji obniży do ostatecznych granic. Będą miliony — Ludwika musi być szczęśliwą!...

„Jakie ci Wermerowie doskonałe obiady zjadają!“ marzy Porajski. — I rozmowa idzie dalej.

„Te Leopold Wermer jest szczęśliwy — mówią inni. Syn bankruta, nie ma nic — a posiędzie krocie. Żeni się z Anetą...“

Ludwika głowę podniosła. — Dla czego to słowo padło jak grom? Obojętnie rzucone, a widz czuje, że to iskra, która zapala pożar. — Tajemnica talentu jest niezbadana. Słowo to czyni wrażenie, bo wypowiedziane w stosownej chwili. Tak musiało być wówczas mogło być wypowiedziane. Talent wie, kiedy mówić i co mówić trzeba, a wówczas zwykłe słowo olbrzymieje. Na odwrót olbrzymie słowa, użyte niezręcznie, karleją w pusty frazes, po którym dźwięk tylko zostaje.

„Chciałbym pomówić z panią!... drżącym głosem odzywa się Traszak, gdy już skromny obiad — ku rozpaczyci ciągłego głodnego Porajskiego — ma się ku końcowi... I znowu słowo, które porusza widza, bo on już wie, że ten Traszak kocha Ludwikę, miłością prawą, prostą, jak charakter jego i widzi, że właśnie w chwili, gdy w serce Ludwiki uderzył grom, przybywa do niej wyznaczenie poczciwej miłości, która ją w innym razie ocalił mogła. To dramat. A dziś, co ona powie temu zacnemu człowiekowi? czy odrzuci jego dobrą, szczerą, spracowaną dłoń?

„Dziś jeszcze dam ci odpowiedź“ mówi Jadwiga i oddała go, bo za chwilę ma przyjść on — Leopold. I on przychodzi na tę ostatnią rozmowę, — ostatnią przed wyrokiem, który mają wyrzec jego usta, a jej serce. — Leopold to wyznawca utylitarnych zasad czasu. Kocham cię — mówi — ale mam obowiązki względem samego siebie. Ciebie jedną kochać mogę, lecz Aneta daje mi stanowisko, znaczenie. Poślubię ją — a ty będziesz moją — kochanką... jedyną na świecie! — Leopold gwałci prawa serca, — zabija serce Ludwiki, a na siebie wydaje nieofinonny wyrok... Nemezis przyjdzie — również nieubłagana, jak on był w tej chwili, gdy wyszedł, grożąc Ludwice, że ona bądź co bądź musi należeć do niego, na mocy prawa, zdobytego w przeszłości... Prawu temu, najniemoralniejszemu ze wszystkich, a sankcyonowanemu przez całą szkołę francuskich pisarzy, — prawu temu, które głosi: upadłaś, więc się z upadku nie dźwigniesz, — należałaś do tego człowieka, więc do niego, siłą wspomnień i tej przeszłości, bądź co bądź, fatalistycznie, należeć musisz! — przeczy Zalewski. On nadto wskazuje Ludwice drogę ocalenia — przez pracę. Praca ta — (Ludwika zostaje doktorem medycyny) — nie czyni jej wszakże emancypanką w zwykłym rozumieniu słowa. Kwesytwa ta, w dramacie Zalewskiego, postawiona jest jako wyjątkowe refugium, nie jako reguła, a w tym kształcie najzacieklejszy przeciwnik emancytacji kobiet, przyjąć ją może. W akcie trzecim określa to najdobitniej sama Ludwika, mówiąc o przebytych trudnościach i walkach.

Z umysłu położyłem główny nacisk na akt pierwszy, który nazwałbym prologiem. Akt ten uważam za mistrzowski. Ekspozycya przeprowadzona świetnie, ręką dzielną, wprawną, z uczuciem i siłą dramaturga. Jeden tylko szczegół psuje mi tu harmonię całości: to rozmowa Ludwiki z Anetą. Aneta pełna uczuć szlachetnych, przybywa prosić pannę Wirską na drużkę. Ludwika oczywiście odmawia — ale dlaczego tak się przed nią uniaza?... uniaza się aż do próśby o — pieniądze na podróż za granicę. Tak mogło być w życiu. Tak mogła uczynić Ludwika, zwłaszcza w poczuciu krzywdy, jakiej Wirscy od Wermerów doznali, — inogła żądać słusznie skapitalizowania należnej sobie renty... Ale tak, zdaniem mojem — nie powinno być na scenie. Obniża to w oczach widza postać Ludwiki, pozbawia ją sympatyj, uroku, a brzęk pieniędzy w chwili katastrofy życiowej razi dysonansem. Wolelibyśmy tego nie słyszeć i niewiedzieć, czym kosztem, za czyje pieniądze pojechała Ludwika do Paryża, aby zdobyć dyplom doktorski...

Lat siedm mija. Jadwiga jest sławnym w Warszawie doktorem, — z Leopoldem spotyka się w Latoszynie, dokąd wraca, aby uzdrowić brata. Biedny Henryk nie znalazł nowej barwy, a stracił zmysły. Siostra chce go leczyć wspomnieniem przeszłości, chce obudzić w nim pamięć widokiem sron ro-

dzinnych i przywozi go sama do Latoszyna, narażając się na spotkanie z Leopoldem. Nie widziała się z nim ani razu. W Paryżu nie chciała go przyjąć, uciekała przed nim w Warszawie; widziała się tylko z Anetą, której córeczkę Reginkę, zapadającą od czasu do czasu w stan kataleptyczny, leczy z troskliwością niezwykłą.

Zobaczyli się nareszcie. On — odczuł w całej pełni dawną, jedyną miłość, odczuł gniojącą go potęgę praw serca. Ona — odczuła także, iż ten człowiek nie może być dla niej obojętnym nigdy, — pogardza nim i brzydzi się, ale przejść obok niego obojętnie... nie zdoła!

I oto dramat w pełni rozwoju, dramat, godny pióra psychologa. Ujął je Zalewski silnie, i w kilku mistrzowskich scenach dał nam obraz walki, niedoli, rozpaczcy pogwałconego w swych prawach serca.

Nadaremnie Leopold się broni. Odepchnięty, wyjeżdża i — wraca znowu. Wraca, ciągniony siłą wspomnień na tę samą polankę w lesie, gdzie niegdyś usty młodzieńcami składał pierwszą przysięgę miłości Ludwice; przysięgę, przyjętą z wiarą, — przysięgę, którą sam zdeptał... „Tyś gorszy zbrodniarz! — mówi mu Ludwika w świetnej scenie aktu trzeciego — niż morderca! Brzydzę się tobą — pogardzam!“ — Czemuż zapomnieć nie mogę? — dodaje jej własne serce... „Ty mnie kochasz! ty mnie kochać musisz!“ — woła Leopold, wyznawca fatalistycznej zasady powrotu... Tak! uczucie jedno, silne, zapełnia niewątpliwie życie całe, i wyzwolić się z pod jego potęgę — zapomnieć, niepodobna! Ale kobicie — istocie *par excellence* szlachetnej — do haniebnego powrotu zagradza drogę jedno uczucie — wstrętu dla podłości: podobne do tego, jakie nas ogarnia na widok żaby, ropuchy, ohydnygo plazu. Przeszłość Ludwiki — to grzeszne, ale nie nikczemne uniesienie, pełne ufności, pełne wiary w szlachetność tego, który miłość przysięgał. Powrót, byłby dopiero haniebnym upadkiem, bo spełnionym w przeświadczeniu o nikczemności tego, który złamał przysięgę, pogwałcił prawa serca. Więc nie! Ludwika nie ulegnie!... „Brzydzę się tobą!“ — powtarza Leopoldowi w chwili, gdy jej znać dają, że Reginka zachorowała śmiertelnie, i wzywają jej pomocy.

Tej pomocy ona nie odmówi. Zrozpaczonej matce — szczęśliwej rywalce swojej — ona powróci dziecko... dziecko jego! — I rozgrywa się akt ostatni.

Nawet niebezpieczeństwo, grożące jednemu dziecku, zdaje się nie poruszać Leopolda. A jeśli porusza, to tylko po to, by mu odebrać ostatecznie siłę panowania nad tem uczuciem, które go całą ogarnęło potęgą. Z jednej strony niekochana żona i chore dziecko, które go nie zdołało do siebie przywiązać, — z drugiej ta kobieta, patrząca na niego z zimną pogardą, a pociągająca ku sobie całą siłą pierwszego uczucia... Ta kobieta, której siłę uścisku on zna dobrze, której pocałunki jeszcze go palą! Dawniej taka kochająca — dziś taka zimna jak głaz... To nie do zniesienia! Pogwałcone serce wyrzuca ze swej głębi całą falę krwi wzburzonej, która mu mózg zalewa... Nie, on tego nie zniesie... Jest bankrutem życiowym, tak samo jak ojciec jego w finansowem przedsiębiorstwie. Pamięć ojca-samobójcy pociąga syna... Oto fiaszeczka z trucizną, przygotowana jako ostatnie lekarstwo dla epileptycznego jego dziecka, — Regince ma ona przynieść życie, a jemu da śmierć — zapomnienie. Raz wyjdzie z tego błędnego koła, w jakie wkroczył, gwałcąc przyrodzone prawa serca...

Ale samobójstwo nie rozstrzyga nic... Uciekać samowolnie, to nikczemne tchórzstwo, tem nikczemniejsze, że się przyodziewa w pozory odwagi, iż żebrze współczucia ludzkiego, — to najczęściej pozujący na bohaterstwo egoizm. — Takim samolubnym tchórzem nie mógł być Leopold, w chwili gdy przyszedł do zupełnej świadomości uczucia, gdy ma przed oczyma rzeczywiste bohaterstwo Ludwiki. On zginie, ale pod przymusem... W chwili, gdy Ludwika wydziera córkę jej z rąk śmierci, do świetnego salonu Wermerów, wpada obłąkany Henryk. On wie o wszystkim... Pamięć mu wróciła, a zarazem wspomnienie tej chwili, w której zmysły stracił. Stracił je wówczas, gdy się przekonał, że Wermerowie nie tylko zabrali Wirskim majątek, lecz i honor, gdy mu umierającą służącą odkryła tajemnicę Ludwiki — jej hańbę! Teraz pamięta i pomści się... Ma nóż w ręce — zamorduje Leopolda. Jest więc ów przymus psychiczny, który oddziaływała w ostatniej chwili na Leopolda i tłumaczy jego samobójstwo...

Otruł się. Na krzyk Henryka, przybywa jego siostra z pomocą. „Ocalimy go! — woła — to omdlenie...“ „Nie — odpowiada Leopold — to śmierć!“ I garnąc się w jej objęcia:

— Nie umiałem tak żyć... — dodaje szeptem — pozwól mi tak umrzeć...

Dramat skończony. Przyszła Nemezis za zgwałcone prawo serca. Padł Leopold — a jego ofiara? Stokroć nieszczęśliwsza! „Czem

on był dla ciebie?“ woła do Ludwiki, brat wół obłąkany... — Czem był dla mnie? — odpowiada ona — to już tajemnica trupa... To wiem, że moje serce wraz z nim umarło!“

Dramaturg objął jedną sytuację — a inne ofiary? Wszak Aneta i Reginka, wyrwana z objęć śmierci przez Ludwikę — to ofiary także. Cóż z niemi?... Błąd życia jeden — pociąga ofiar mnóstwo. — Oto wrażenie końcowe sztuki i jej wartość etyczna.

Gdyby w tej sztuce nie było innych postaci, tylko jedna Ludwika, tak narysowana, jak się nam w dramacie Zalewskiego przedstawia, toby ona jedna zdołała postawić „Prawa serca“ w szeregu pierwszorzędných utworów scenicznych naszej epoki. Prawda, uczucie, siła dramatyczna składają się na nią i tworzą z niej postać, która, w pamięci widza trwać będzie. Obok niej z równą prawdą postawiony jest Leopold. W nim odbił się duch czasu, — to syn schyłku stulecia; zimny, wyrachowany, obojętny na wszystko co nie jest pożytkiem, korzyścią... *E pur si muove!* Budzi się i w nim zgnębione serce i Leopold upada ujarzmiony siłą, której całym swem życiem zaprzeczyć usiłował.

A inne drugorzędne postacie: Porajski, Traszak, Aneta? Wszystkie utrzymane w tonie, wszystkie przyczyniają się do wybornej całości, przynoszą z sobą to lepsze, to żywsze odcienia, których potrzeba, aby główne barwy wyszły lepiej i wyraźniej. Z całego dramatu wieje duch, uczucie, siła — iskra boża talentu opromienia całość.

Zaznaczyłem szczegół w odsłonie pierwszej (w rozmowie Anety z Ludwiką) który, zdaniem mojem, jest błędem, osłabiającym wrażenie. Szczegół ten bez żadnej szkody dla treści zmienić lub zupełnie usunąć można. Widz, powtarzam, nie potrzebuje wiadomości, za czyje pieniądze Ludwika odbywała studia medyczne w Paryżu. To co później czyni dla Anety, ratując Reginkę, lepiej gdyby czyniła z wyższych względów, nie w zamian za pieniądze. Wrażenie byłoby silniejsze. W trzech następujących aktach przydałoby się niektóre skrócenie dyalogów i monologów, jak n. p., komicznego wprawdzie, lecz zbyt długiego monologu Porajskiego w salonie Anety Wermer (akt II) lub monologu tegoż Porajskiego w lesie (akt III). Szkoda również, iż autor nie przygotował dostatecznie widza do śmierci Leopolda... Kilku słowami w akcie poprzednim, n. p. w ciągu gwałtownej rozmowy jego z Ludwiką, w odsłonie III, możnaby zaznaczyć, iż on przewiduje sam taką katastrofę, że go pociąga pamięć samobójstwa ojca, że on zresztą, odepchnięty przez Ludwikę, innego wyjścia dla siebie nie widzi... Bez takiego przygotowania końcowa katastrofa dla ogółu widzów następuje nieco niespodziewanie... pomimo groźnego wystąpienia obłąkanego Henryka.

Oto są główne, mojem zdaniem, usterki, które wszakże nie osłabiają wcale ogólnego, a silnego wrażenia. „Prawa serca“ są dla dramatycznej literatury naszej znakomitym nabytkiem, a w dziele scenicznem Kazimierza Zalewskiego nowym tytułem do uznania i zasług. Zaświadczyła też o tem licznie zgromadzona publiczność, która nie szczędziła po każdym akcie oklasków.

Przedstawienie wczorajsze — gdyby nie niektóre pamięciowe braki — byłoby bez zarzutu. Na wszelką, bez zastrzeżeń pochwałę zasługuje p. Żelazowski w roli Leopolda. Schwycił wybornie ton, a utrzymał się w nim do końca. Zimny na pozór i sztywny, a pełen namiętnej siły, która chwilami wybucha, — był on wyborym przedstawicielem myśli autora. Leopold Wermer taki, jakiego nam przedstawił p. Żelazowski, zostanie w pamięci widza na długo. Ludwiką była pani Żelazowska. Gra jej poprawna i staranna, była może nieco za chłodną. Ludwika w pierwszych scenach za mało miała niewieściego wdzięku w swej postawie i głosie, a potem za mało szczerzej, dramatycznej siły w chwilach gwałtowniejszych i za mało uczucia, gdy mówiła przed sobą o sobie. A wszystko to: wdzięk niewieści, głębokie uczucie, siła woli i siła namiętności, ma być w tej postaci, aby wyszła w całej jej pełni. Doskonały typ Porajskiego, rzucający blask szczerzego uśmiechu na ponurą całość, stworzył pan Fiszer.

Z wielką siłą dramatyczną przedstawił obłąkanego Henryka p. Chmieliński. Zastąpienie też należały mu się oklaski, którymi wczoraj wywoływała go publiczność. Pełną wdzięk Anetą była pani Stachowicz. Inne role: Henryka (p. Woleński), Juliusza Sliwskiego (p. Trapszo), miss Wattson (pani O-trembowa), Józefa, sługi fabrycznego (p. Wysocki — był doskonały!), Wojciecha (p. Dębicki) odegrane były bez zarzutu.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 24 kwietnia.

Na całej linii stagnacja i to we wszystkich prawie walorach. Oto w krótkich słowach najwierniejsze i najprawdziwsze sprawozdanie z naszej giełdy. Najgłówniejszym powodem tej stagnacji jest obawa, że przy likwidacji ultimowej stan gotówki znacznie się pogorszy, prolongacja będzie zatem natrącała na pewne trudności. Ewentualność ta wstrzymywała spekulację od uskuteczniania większych zakupów, a nawet w dalszym przebiegu obrad rozwinęła się tendencja realizacyjna. Słabe notowania giełdy berlińskiej, oraz zwykła tutejszych i budapeszteńskich cen zboża, wpłynęły w znacznej mierze na ogólną *baisse*, pomimo, że targ nasz wszystkie prawie rzucane walory wykupił. Na samym końcu notowań nadeszła z Australii wiadomość o zawieszeniu wypłat przez największy bank w Sidney, założony z kapitałem 1½ milionów funtów szterlingów; przyczyniło się to ostatecznie do spadku kursów. Nawet Ländlerbanki zniżyły się o kilkadziesiąt centów, pomimo rozgłoszonej wiadomości o zawarciu ugody w Londynie co do wprowadzenia na targ tamtejszy niedawno emitowanej pożyczki bułgarskiej, a nawet co do rzekomo już stworzonego Banku anglo-bułgarskiego.

Nie małą konsternację wywołało w Berlinie rozporządzenie ministra finansów Witte, że bankom warszawskim nie wolno wydawać rubli z przeznaczeniem na wywóz kurierem zagranicznych banków. Dotąd rozporządzenie tyczyło się tylko pocztowych przesyłek; dziś zaostrzono zakaz do tego stopnia, że zagraniczne firmy, mające pożyte kredyty w Warszawie, zmuszone będą przenieść je na inne rosyjskie targi, albo też kupować za to zboże, walory lub dewizy. Wskutek tego zawiadomiły banki warszawskie wszystkich swoich zagranicznych korespondentów, że nie będą już wydawały trakt w markach, gdyż nie mogą płacić rublami za swoje zobowiązania. Jakie przemiany i jakie w ogóle zagmatwanie handlowych stosunków tego rodzaju postępowanie wywołać może, dodawać nie trzeba. Zakaz ten spowodowała warszawska firma bankierska Nathanson & Spółka, która agentowi berlińskiego Towarzystwa handlowego wypłaciła przeszło 2 miliony rubli.

Izba handlowa i przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Piepasa, w nowym lokalu, umieszczonym w rzeczywistości dawniej Biesiadeckich. Lokal składa się z czterech pokoi i obszernej sali obrad. Na wniosek p. Gubrynowicza uchwaliła Izba jednogłośnie odnieść się do c. k. Ministerstwa handlu z prośbą o wprowadzenie urzędowej nazwy polskiej „grosz” dla nowej monety zdawkowej.

W sprawie zaprowadzenia handlu spirytem wedle wagi, zgodziła się Izba, ażeby przez czas przejściowy dozwolony był handel i na miary i na wagi.

W dalszym ciągu referował sekretarz sprawę reformy regulaminu i taryfy opłat dla fiaków i dorożkarzy we Lwowie. Izba zgodziła się na zaprowadzenie dorożek parokrotnych z siedzeniem tylnym i przednim, i równocześnie oświadczyła się za utrzymaniem dorożek jednokrotnych, które mają zastąpić dotychczasowe dorożki drugiej klasy. Dorożki jednokonne będą posiadały tylko jedno siedzenie. Również zgodziła się Izba na nieznaczne podwyższenie taryfy dla dwukrotnych dorożek, oraz na wprowadzenie jednokrotnego ubrania dla dorożkarzy.

Wiedeń, 25 kwietnia. (Telegram Gazety Lwowskiej).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3625 sztuk opasowego, — z paszy i 501 sztuk chudego.

Razem 4126 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 917 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 26 sztuk chudych; z Bukowiny 109 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 503 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Targ był ożywiony. Ceny podniosły się przecięciowo o 50 ct. do 1 zł.

Nie sprzedano 55 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 zł. — ct. do 65 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 50 zł. — ct. do 58 zł. — ct., za towar przedni 59 zł. — ct. do 62 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 53 zł. — ct. do 59 zł. — ct., za towar przedni po 60 zł. — ct. do 64 zł. — ct., wyjątkowo po 66 zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 23 zł. — ct. do 32 zł. — ct.; stadniki po 25 zł. — ct. do 33

zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct., woły po — zł. — ct. do — zł. — ct., za 100 kg. żywej wagi.

Bydło chude po 50 zł. — ct. do 105 zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

W Podfilipiu nad Zbruczem zachorowała dnia 21 b. m. na cholera jedną osobą; pozostaje w kuracji.

W Kudrynicach, jedna osoba dawniej wykazana, zmarła. Zresztą stan niezmienny; żaden chory nie przybył.

W Buczaczu zdarzył się jeden wypadek śmiertelny, bardzo podejrzanej natury. Dr. Krokiewicz wyjechał wczoraj do Buczacza, celem zrobienia sekcji. Badanie jest w toku.

Tutejsze dzienniki dowiadują się od p. Stanisława Szczepanowskiego, że doniesienie *Czasu* o zamierzonym przez niego złożeniu mandatu do Rady państwa polega na mylnej informacji. P. Szczepanowski obejmuje wprawdzie we własny zarząd przedsiębiorstwo przemysłowe w Peczenizynie, co jednakowoż nie skłoni go do wycofania się z życia publicznego.

W Wiedniu obradował przez dwa dni powszechny wiec austriackich urzędników pocztowych pod przewodnictwem pocztmistrza Wenzla. Na porządku obrad znajdowała się sprawa polepszenia bytu urzędników pocztowych i reorganizacja ustroju poczt wiejskich. W imieniu Ministerstwa handlu powitał zgromadzonych radca Dworu Koch.

Wice uchwalił rezolucję, która między innymi domaga się, by od 1 stycznia 1894 podwyższono pobory pocztmistrzów i ekspedytorów o 20 proc.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu czeskiego przedłożono sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie regularnego zwoływania Sejmu. Sprawozdanie projektuje grudzień, jako miesiąc, w którym Sejm regularnie zwoływany być winien, oraz żąda, by miesiące styczeń i luty pozostawione były na załatwienie spraw sejmowych.

W Sejmie górno-austriackim ma się pojawić wniosek o uchwalenie bezpośredniego tajnego głosowania w kurii małej własności.

W Gracu wybuchł strejk murarzy Strajkujący, w liczbie około 1200, usiłowali powstrzymać od pracy niebiorących udziału w bezrobociu, opornych zaś usiłowali zrzucać z rusztowań. Policja musiała wkroczyć. Trzech policyantów raniono kamieniami i dopiero żandarmeria przywróciła porządek. Gromady robotników, przeciągające ulicami, zostały rozprószone. W koszarach zarządzono pogotowie wojskowe.

Z Pesztu donoszą, że węgierski minister rolnictwa, hr. Bethlen, podczas ostatniego posłuchania u Najj. Pana, złożył Monarsze obszernie sprawozdanie o planach rządu w kwestyi kolonizacji, która obecnie uregulowana ma być w drodze ustawowej, w myśl projektu, jaki niebawem przedłożony zostanie Sejmowi.

Z Berlina zapewnijają, że wszystkie pogłoski o nieporozumieniach między kancelrzem hr. Caprivim a ministrem wojny, z powodu projektu wojskowego, są zupełnie bezzasadne.

Norddeutsche Allgemeine Zeitung potwierdza, że cesarz dał już swoje przyzwolenie do rozwiązania parlamentu na wypadek odrzucenia projektu reformy wojskowej.

Rosyjskie ministerstwo wojny zarządziło pospiesznie wybudowanie lazaretów wojskowych w Chełmie, Siedlecach i Łomży.

Generał-gubernator finlandzki ogłosił rozporządzenie, zawierające ostre napomnienie z artykuł, pomieszczony niedawno w dziennikach finlandzkich, w którym występowano przeciw władzy monarszej i kościółowi prawosławnemu. Rozporządzenie kończy się zwrotem do redaktorów, grożącym użyciem surowych środków karnych w razie powtarzania się podobnych wykroczeń.

Moskiewski oberpolicmajster Własowski otrzymał inne stanowisko. W Moskwie, jak krąży pogłoski, utworzona będzie posada naczelnika miasta, którą ma objąć jarosławski gubernator Friede.

Przy wspaniałej pogodzie, wśród radośnego udziału ludu włoskiego i przy udziale licznych zastępów przybyłych do Rzymu z daleka gości, odbywają się dalsze uroczystości

rymskie. Dysonansem wśród nich była tylko owa petarda, która w nocy z piątku na sobotę eksplodowała na Kapitolu; niewczesny objaw ze strony partji rewolucyjnej, że i one żyją, tak, jakby kto mógł wątpić, iż złe może nie istnieć na świecie. Kilka szyb i cokuł jednego ze słupów podtrzymujących gmach, pod którym wybuch nastąpił, są na szczęście jedyną jego ofiarą.

Sprawa tegorocznego budżetu francuskiego nie jest jeszcze załatwioną i ministrowi skarbu, panu Peytral, nie powiodło się dotąd doprowadzić do porozumienia w tej mierze pomiędzy senatem a Izbą deputowanych.

Skarbowa komisja senatu odrzuciła rozdział budżetu, przyjęty przez Izbę, a dotyczący nowej organizacji kontroli na kolejach żelaznych. Co do projektu podatku giełdowego, komisja przyjęła projekt Peytrala z bardzo małymi zmianami. Projekt komisji nie uznaje oficjalnie kulisy giełdowej, lecz dopuszcza ją jedynie nieoficjalnie i domaga się, aby kulisyerami byli Francuzi z urodzenia, lub przynajmniej naturalizowani Francuzi.

Bil o *Home-rulu*, przyjęty w drugim czytaniu, będzie musiał przejść teraz przez cały alembik rozpraw szczegółowych i poprawek. Dotychczas nie wniesiono żadnej poprawki — a będzie ich sporo. Odłożono je do ostatniego, trzeciego czytania; w drugim czytaniu chodziło jedynie o przyjęcie zasady samorządu dla Irlandji.

We czwartek odbyło się także w Londynie wielkie zgromadzenie t. zw. „ligi pierwiosnka”, stowarzyszenia politycznego, założonego na cześć Beaconsfielda i liczącego przeszło milion członków. Na zgromadzeniu tem wygłosił długą mowę lord Salisbury. Zapowiedział on, że „parowie” Anglii nigdy na projekt Gladstone'a się nie zgodzą. „Nigdy — mówił on — nie byliśmy większym niebezpieczeństwem zagrożeni niż obecnie. Musimy przedewszystkiem bronić całości państwa, która wnet zostałaby rozbita, gdyby nieprzyjaźnie usposobiona Irlandja otrzymała samorząd. Idzie tutaj o wolność i państwo”.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, wzywającą wszystkich członków ligi, aby walczyli przeciw projektowi Gladstone'a jako napasli na całość państwa i wolność poddanych Anglii.

W Anglii umarł w 67 roku życia znany i znakomity mąż stanu lord Derby, potomek znakomitej rodziny. Zmarły, syn wielkiego lorda Derby, przywódce torysów, był kilkuletnim ministrem spraw zagranicznych, ostatni raz w gabinecie Disraeli'ego, ale nie godząc się na tegoż energiczną politykę przeciw Rosyji, ustąpił miejsce margr. Salisbury'emu. Lord Derby był raczej człowiekiem żywotnej myśli i pióra niż czynu. Pozostawia ogólny żal po sobie.

Wiadomości, otrzymane w San Francisco z wysp Hawajskich zaznaczają, że dnia 1 kwietnia zniesiony został z rozkazu komisarza Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki protektorat Unii nad wyspami Hawajskimi. Na gmachach publicznych zajęły znowu flagi hawajskie miejsce flag amerykańskich. Komisarz Stanów Zjednoczonych wydał nadto rozkaz, ażeby reszta wojsk amerykańskich, które wyładowały na wyspach, wróciła na pokład amerykańskiego statku wojennego „Boston”. Powodem tego kroku jest podobno oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych, iż protektoratu nie uważa za potrzebny, że raczej sądzi, iż protektorat byłby w sprzeczności z dyplomatycznymi rokowaniami, które się toczą między dwoma krajami. Jednocześnie przeciw nadmieniał rząd waszyngtoński, iż Stany Zjednoczone nie dopuszczają żadnego mieszania się mocarstw trzecich do spraw hawajskich, ani też nie pozwolą na to, ażeby z którejkolwiek strony stawiane były trudności kontroli rządu tymczasowego nad administracją wysp Hawajskich. Postanowienie rządu waszyngtońskiego nastąpiło nagle i tak szybko wprowadzone zostało w wykonanie, iż pełnomocnik Stanów Zjednoczonych nie został poprzednio uwiadomiony o zniesieniu protektoratu i że rząd tymczasowy uprzedzony został o postanowieniu rządu zaledwie na 24 godzin przed spełnionym faktem. Amerykańskie sfery polityczne najbardziej obawiają wmięszania się Japonii do spraw Hawajskich. Te obawy atoli oficerowie krzyżowca amerykańskiego „Naniwa”, stojącego obecnie w porcie Honolulu, uważają za bezzasadne, i to samo twierdzi konsul japoński, który wszelako dodał, że rząd japoński zamierza domagać się przyznania prawa wyborczego poddanym japońskim, na wyspach przebywającym. Liczba ich wynosi dwadzieścia kilka tysięcy dusz. Tego samego dnia, w którym zniesiono protektorat Ameryki, wręczyło stowarzyszenie patriotów hawajskich komisarzowi amerykańskiemu memoriał, upraszający o przywrócenie na tron królowej. Komisarz przy-

rzekł, że pismo patriotów przedstawi prezydentowi Cleveland'owi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 kwietnia. Najj. Pan odwiedził wczoraj rosyjskiego ministra Giersa w Grandhotelu o godzinie 5 po południu. Wizyta trwała kwadrans.

O godzinie 2 po południu przyjął Najj. Pan serbskiego pułkownika Zdrawkowicza, który wręczył Najj. Panu własnoręcznie pismo króla serbskiego, notyfikujące wstąpienie na tron. Audyencya trwała kwadrans.

Wiedeń, 25 kwietnia. (Tel. prywatny.) Na ostatnich wspólnych konferencyach ministerjalnych ułożony został wspólny budżet. W budżecie tym zostały uwzględnione wydatki, spowodowane powiększeniem liczby oficerów, tudzież stanu kompanij o 9 żołnierzy, wręczenie także spowodowane powiększeniem artylerji. Zwiększenie wydatków z tego tytułu wynosi 4 do 5 milionów zł., innych powiększeń nie będzie.

Wiedeń, 25 kwietnia. Hr. Kalnoky złożył wczoraj rosyjskiemu ministrowi dłuższą wizytę. Giers zamierza dzisiaj udać się w dalszą podróż do Petersburga.

Wiedeń, 25 kwietnia. Książę Łobanow dał wczoraj obiad na cześć Giersa. Giers wyjechał dzisiaj w południe do Petersburga.

Grac, 25 kwietnia. Liczba cieśli strejkujących wzrosła z 500 do 1400. Kilka pomniejszych grup strejkujących, które potworzyły się na ulicach, rozeszło się spokojnie na wezwanie policji.

Budapeszt, 25 kwietnia. W Izbie deputowanych, w dalszym toku rozprawy nad budżetem na rok 1893 oświadczył prezes ministrów Wekerle wśród hucznych oklasków prawicy, że wkrótce wniesie do Izby kilka przedłożeń rządowych w przedmiocie reformy kościelno-politycznej. Minister zaznaczył wielki postęp i rozwój Węgier na wszystkich polach, a szczególnie zaakcentował państwową samoistność Węgier.

Budapeszt, 25 kwietnia. (Tel. prywatny.) Projekta ustaw o metrykach cywilnych, recepcji żydów i wolności wyznań są już gotowe i zostaną w najbliższych dniach parlamentowi przedłożone.

Budapeszt, 25 kwietnia. Przybyli tu ministrowie bułgarscy: Stambułow, Grekow i Petkow.

Budapeszt, 25 kwietnia. Stambułow, Grekow i Petkow odjechali ztąd do Sofii.

Ks. Kohl, który ks. prymasowi ocalił życie, otrzymał order Żelaznej korony klasy III.

Berlin, 25 kwietnia. Komisja wojskowa przyjęła już sprawozdanie o reformie wojskowej i uchwaliła wyrazić sprawozdawcy, Groeberowi, podziękowanie. Ostatnie posiedzenie wyznaczono na 26 b. m. Drugie czytanie przedłożenia wojskowego w pełnej Izbie nastąpi dnia 2 maja.

Berlin, 25 kwietnia. *Nordd. Allg. Zig.* zaprzecza twierdzeniu, jakoby cesarz pozostawił hr. Capriviemu wolną rękę do rozwiązania parlamentu.

Rzym, 25go kwietnia. Cesarstwo niemieccy zwiedzili Tivoli, willę Este i willę Adriana, poczem powrócili do Rzymu.

Królestwo włoscy byli na festynie ogrodowym u ambasadora angielskiego. Festyn udał się nadzwyczajnie.

Rzym, 25 kwietnia. (Tel. prywatny.) W niedzielę przed wizytą u Ojca św., przy śniadaniu u pruskiego posła przy Watykanie, Buloła, rozmawiał cesarz Wilhelm długo z siedzącym po jego prawicy kardynałem Ledochowskim, darował mu tabakierkę ze swoim portretem i pożegnał go słowy: *Nicht wahr? Alles Geschehene is verges-en?*

Neapol, 25 kwietnia. W miejscowości Torre-Anunziata wybuchł pożar w kościele podczas nabożeństwa. Wskutek gwałtownego popocho powstał dół, w którym 13 osób uduszone na śmierć; wiele ludzi jest rannych.

Londyn, 25 kwietnia. W Izbie gmin przedstawił kanclerz skarbu budżet państwowy, przyczem oświadczył, że zwykła dochodów w roku poprzednim wynosiła 20.000 funtów szt. Preliminarz na rok następnego wykażuje 91½ milionów f. szt. w wydatkach zaś 89½/10 mil. w dochodach. W przedmiocie swem podniósł kanclerz skarbu, że ciągły wzrost podatku dochodowego jest najwymowniejszym świadectwem silnie wzmagającego się kapitału i dobrobytu narodu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Telegramy zbożowe z d. 24 kwietnia. 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 15-50 do 15-80 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7-87 do 7-89 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 159-25 do — zł., żyto — do — zł.; spirytus 36-30 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 46-60 fr.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Kreczowiecki.

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem na rok

1893

nabyć można po cenie 2 zł. 60 ct. w ekspedycji „Gazety Lwowskiej.” Zamiejscowi zechcą przysłać 2 zł. 70 ct., z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy. Szematyzm przesyłamy tylko za niszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 kwietnia.

Hotel Zorza.

PP. W. Biechoński z Gorlic, K. Cieński z Uwiśla, P. hr. Koziembrodzki z Chlebowa, J. hr. Stądnioki z Wiekiejwaj, J. hr. Mycielski z Krakowa, St. Zwolski z Bryniece.

Hotel Imperial.

PP. E. hr. Starzeńska z Warszawy, W. hr. Michałowski z Krakowa, E. hr. Chołojewski z Śad. Wiszni, F. hr. Mycielski z Wiśniowa, S. Jędrzejowicz z Jasionki, S. Sakówski z Woysławia, S. Nie dzielski z Wiłiczki, M. Torosiewicz z Putiatynie, Dr. Zywicki z Tarnopola.

Hotel Metropole.

PP. M. Darowski z Iskan, L. dr. Midowicz z Rzeszowa, E. Klemensiewicz z Głubowa, E. Kwieciński ze Stanisławowa.

Hotel Europejski.

PP. J. Eks. A. Jaworski ze Skwarzawy, F. dr. Zoll z Krakowa, K. Barański z Sambora, Pr. Komornicki z Równego, A. Köhler z Wiednia, K. Löffler z Gera.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi za drugie ćwierćrocze:

w miejscu 3 zł.,
pocztą 4 zł.;

za miesiąc kwiecień:

w miejscu 1 zł.,
pocztą 1 zł. 35 ct.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. Maja 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:				Ze Lwowa odchodzą:			
Pociąg	posp.	Pociąg	posp.	Pociąg	posp.	Pociąg	posp.
Z Krakowa	6:01	2:50	9:01	6:46	9:32	Do Krakowa	10:41
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—	Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—
Z Podwolecz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2:57	9:40	7:21	—	Do Podwolecz. i Brodów (z dworca głównego)	—
Z Podwolecz. i Brodów (na dworzec Podzamecz)	—	2:45	9:17	6:55	—	Do Podwolecz. i Brodów (z Podzamecza)	3:10
Z Suczawy	10:09	—	7:56	1:42	7:06	Do Suczawy	6:36
Z Kimpolungu	10:09	—	7:56	—	—	Do Husiatyna via Halicz	6:36
Z Radowice	10:09	—	7:56	—	7:06	Do Słobody rungurskiej	6:36
Z Hliboki	10:09	—	7:56	—	7:06	Do Nowosielicy	6:36
Z Nowosielicy	10:09	—	7:56	—	7:06	Do Hliboki	6:36
Z Słobody rungurskiej	10:09	—	1:42	7:06	—	Do Radowice	6:36
Z Husiatyna via Halicz	10:09	—	1:42	—	—	Do Kimpolungu	6:36
Z Nowego Sącza Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9:16	2:35	—	Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9:16	—	—	Do Stryja i Stanisławowa	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1:41	Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskoleza i Pesztu	—
Z Pesztu, Miskoleza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	—	—	9:16	Do Bełża i Sokala	—
Z Sokala i Bełża	—	—	—	—	—	Do Sokala i Rawy ruskiej	—
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—		7:36

U w a g a: Godziny drukowane grubymi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5:59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 po południu, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 25 kwietnia 1893.	placą walutą austr.	placą żądają zhr. et.
1. Akcje za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	218 50	221 50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	262	265
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	365	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	215
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l. 5 pre. w. a.	101	101 70
wylosowalne z 10 pr. premii	110	110 70
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100	100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	190 50	191 20
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	97	97 70
4 1/2 pr. w. a. los. 52 l.	100 60	101 30
4 pr. w. a. los. w 56 l.	97	—
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	105	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 90	97 60
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	104 50	—
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	100 50	—
" " " 4% ko onowej	5 70	—
" " " 4% ko onowej	95 80	96 50
" " " 4% ko onowej	23 50	25
" " " 4% ko onowej	35	38
5. Losy miasta Krakowa i Stanisławowa		
Dukat cesarski	5 74	5 84
Napoleonor	9 69	9 7
Półpempyał	9 80	—
Rubel rosyjski srebrny	1 27	1 31
" " papierowy	1 26 75	1 27 75
100 marek niemieckich	59 60	60 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 kwietnia 1893.

Dług państwa.	placą żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.55 98.75
lut-y-sierpień	98.55 98.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.29 98.40
kwiecień-październik	98.20 98.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.75 148.75
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	148 — 148.50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	166.50 167.25
" " 1864 po 100 zł.	197.75 198.75
" " 1864 po 50 zł.	197.75 198.7
Renty Com. po 42 litr. austr.	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	154.50 155. —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	117.05 117.25
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	—
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)	
Bukowiny	105.40 106 —
Galicyi	—
Niższej Austrii	109.75 110.75
Siedmiogrodu	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	98.90 97.60
3. Akcje.	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153 50 154. —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	342.50 343. —
Niżno-aust. tow. eskomt. po 500 zł.	657 — 665. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	375. —
Gal. banku d. han. i prz. a 200 wpl. 40 pr.	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	252. — 254. —
Bank austro-węgierski a 600 zł.	985 — 987. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	96 — 96 25
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	373. — 374. —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—

placą żądają

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2967.5 2977.5
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	264 — 264.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w. a.	307.35 307.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	198 — 198.75
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	204.50 205 —
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	120.50 121. —
Powz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. a. w. w 50 l.	100. — 100.40
" " " " " 4 pr.	98.50 99.60
" " " " " 4 pr. w 3 pr.	116. — 116.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	102.50 104. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75
" " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	96.75
" " " " " 52 latach zwrotnie	100.20 100.70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100.50 101. —
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.25 102.25
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100.30 101. —
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101. — 101.75
" " " " " wyl. 4 1/2 pr.	101. — 101.60
" " " " " w 41 l. wyl.	93.60 99. —
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.60 101.30
" " " " " po 100 zł. " 1887	100.30 101.30
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—
detto (Jarosław-Sokal)	—

placą żądają

Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	90.60 91.50
" " " " " z r. 1884	97.25 97.75
" " " " " z r. 1866	—
" " " " " z r. 1872	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	106.75 107.75
Węg. regulacyja Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.50 143.50
6. Losy.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	201. — 201.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.25 59. —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	141. — 143. —
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24. — 24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50 23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	62.25 63. —
Pałiiego po 40 zł. m. k.	58.25 59.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg.	19.70 20.20
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—
Salma po 40 zł. m. k.	69.25 70. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	67. — 69. —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	36. — 38. —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	141.75 143. —
" " " " " po 50 zł. a. w.	67. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	48.50 49.50
Windisehratza po 20 zł. m. k.	—
7. Weksle (za 3 miesiące).	
Augsburg na 100 w. p. n.	—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—
Londyn za ft. szt.	122.20 123.5
Paryż za 100 fr.	48.65 — 48.7
Kurs złota.	
Dukat cesarski men.	5.77 — 5.79
" pełnej wagi	5.77 — 5.79
Korona	—
20-frankówka	9.71.5 — 9.73. —
Rosyjski półpempyał	—
Talar związkowy	—
Srebro	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 1057 [2525 2-3]
W Sądzie tutejszym odbędzie się na prośbę galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacji we Lwowie celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 200 zł. w. a. zpn. publiczna sprzedaż realności lwh. 90 i 249 ks. gr. gm. Siedliska objętych, dłużników Tomasza Łątki i sp. Magdaleny z Janiczek Łąteczny własnych dwóch terminach a to dnia 14 czerwca 1893 i dnia 12 lipca 1893 każdym razem 10 rano na miejscu w Tuchowie pod następującymi warunkami.
1) Cenę wywołania realności lwh. 90 stanowi kwota 250 zł. a dla realności lwh. 249 kwota 150 zł., wadyum co do pierwszej realności 25 zł., a do co drugiej 15 zł.
2) Na pierwszym terminie realności te tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową sprzedane zostaną, na drugim także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej 1/3 części z ceny wywołania.
3) Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne, protokół opisania przynależności tego gospodarstwa przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorom dla wierzycieli późniejszych, którymby uchwała z rozpisanem licytacji lub późniejsza doręczona nie została, ustanowiono Józefa Skalonka.
Tuchów, dnia 28 marca 1893.

L. 1415 [2506 2 3]
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności małoletnich spadkobierców Ciwii Steinfelsenowej Zacharyasza Steinfelsen i Herscha Steinfelsen przeciw Schmerlowi Almer w kwocie 29 zł. 3 ct. wa. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż

połowy z 693/5600 z 12/33 części realności wyk. hip. l. 477 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej, dłużnika Szmerla Almera własnej w gmachu sądowym w terminach dnia 22 czerwca 1893 i dnia 13 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim terminie także niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej dwóch trzecich części tejże.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże w kwocie 57 zł. 98 ct. wa. przyjęta.
Wadyum wynosi 5 zł. 80 ct. wa.
Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusadowej registraturze
Niewiadomym wierzycielom ustanowiono kuratora w osobie adwokata Katzenellenboga z zastępstwem adwokata dr. Hauslicha.
Stanisławów, 15 lutego 1893.

L. 776 [2372 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli w sprawie Abrahama Leizora przeciw Michałowi Surmie o 64 zł. 80 ct. a. w. zpn. ogłasza, że dnia 18 lipca 1893 i 21 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacja realności egzekuta położonej w Starejsoli ocenionej na 445 zł. aw. Przy terminie pierwszym realność tylko wyżej ceny szacunkowej przy drugim także i niżej ceny szacunkowej każdym razem najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.
Wadyum czyni 45 zł. a. w.
C. k. Sąd powiatowy.
Starasól, dnia 21 marca 1893

L. 875 [2489 2-3]
C. k. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie w sprawie egzekucyjnej Bielskiej kasy oszczędności przeciw Wojciechowi Zakowi względnie tegoż masie spadkowej i Annie Zakowej o zapłacenie sumy 233 zł. 67 ct. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności w Bielkach pod nk. 80 położonej lwh. 80 objętej egzekutorów tu rzezonnych własnej w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 30 czerwca i 1 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 1090 zł.
Wadyum 109 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.
Kuratorom dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notariusza Sporna w Kęt ch.
Kęty, 14 stycznia 1893.

L. 3082 [1344 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 140 zł. w. a. zpn. odbędzie się dnia 21 lipca 1893 i dnia 8 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lwh. 180 w Sulkowicach położonej dłużnika Michała Matlaka własnej.
Cena wywołania 1024 zł. 50 ct.
Wadyum 103 zł.
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 2 lutego 1893.

L. 13100 [2474 2-3]
Celem wydobycia na rzecz Izaaka Ackermana kwoty 19 zł. zpn ogłasza się przymusową publiczną licytację realności objętej włh. 45 gminy Pleników na 210 zł. oszacowanej do spadkobierców Hryńka Iwajchów należącej na dzień 12 czerwca 1893 na dzień 14 lipca 1893 każdym razem o 10 godz. z rana, z tem że przy pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową przy drugim także poniżej takowej sprzedaż nastąpi.
Wadyum 10 pre.
Kuratorem wierzycieli jest Antoni Hara-siewicz.
Reszta warunków są w tusadowej registraturze do przejżenia.
Przemysłany, 10 grudnia 1892.

L. 9114 [2369 2-3]
Dnia 9 czerwca i 14 lipca 1893 o godz. 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacja realności Nr. 6 lwh. 6 w Niżowy położonej oraz realności lwh. 39 objętej, w Niżowy położonej, Jakóba i Michała Dubielów względnie Jana Jarosza własnej na pokrycie pretensyi Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 100 zł. zpn.
Cena wywołania realności lwh. 6 wynosi 175 zł., zaś realności lwh. 39 wynosi 75 zł., a wadyum 17 zł. 50 ct. względnie 7 zł. 50 ct.
Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Dobczyce, 5 lutego 1893.

L. 2022 [2589 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności gminy Kębłów w kwocie 42 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 24 maja 1893 i dnia 21 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętych wykazem l. 7 i 147 gminy Kębłów dłużnika Antoniego Głaza własnych.

Cena wywołania realności l. w. 7, 3480 zł., a realności lw. 147, 250 zł. Wadyum 348 zł. i 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego. Mielec, dnia 28 marca 1893.

L. 6557 [2571 1-3]

Na zaspokojenie sumy 1418 zł. w. a. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności realności pod l. 7 w Zadziesku położonej ciału tabularnego nie stanowiącej Herscha Nistla własnej na rzecz Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Pradze w dniach 25 maja 1893 i 28 czerwca 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 658 zł. 50 ct. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania. Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano Jana Jurkiewicza w Boryni.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisanie i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Borynia, 31 grudnia 1892.

L. 4308 [2575 1-3]

W tut. Sądzie odbędzie się dnia 23 maja 1893 powyżej lub za cenę szacunkową zaś dnia 26 czerwca 1893 i poniżej takowej. zawsze o godz. 11 rano egzekucyjna licytacja realności spadk. Maryi Żurakowskiej własnej wyk. hip. l. 1490 Hankowice objętej na rzecz Berla Beinisch pto 140 zł. 51 ct. wa.

Cena wywołania 40 zł. Wadyum 4 zł.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hip. wolno przejrzeć w registraturze

Kuratorem wierzycieli hipot. adw. dr. Rosenheck ze Sniatyna. Sniatyn, 24 marca 1893.

L. 1378 [2583 1-3]

Gmina miasta Sambora, licząca 14324 mieszkańców a mająca stałej załogi wojskowej przeszło 600 ludzi z siedzibą c. k. komendy werbowniczej 77 pułku piechoty, tudzież dwóch kadrów ułanów obrony krajowej i dwóch kadrów piechoty obrony krajowej, dalej c. k. Sądu obwodowego, ck. powiatowej Dyrekcji skarbu, c. k. Starostwa, c. k. wyższego Gimnazjum ck. Seminarium nauczycielskiego męskiego i 8 klasowej szkoły żeńskiej i 4 szkół ludowych, wydzierżawi prawo propinacii wódeczanej, piwnej i miodowej na lat trzy a względnie sześć, tudzież prawo poboru krajowych opłat konsumcyjnych od piwa i trunków słodzonych na rok jeden od 1 stycznia 1894 poczynawszy w drodze licytacji, która odbędzie się dnia 24 maja 1893 o godzinie 10 przed południem w sali radnej w Samborze.

Warunki licytacyjne do przegłądnięcia w Magistracie miasta Sambora.

Magistrat król. woln. miasta Sambor, dnia 20 kwietnia 1893.

L. 2521 [2590 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji a to 17 rat po 9 zł. 75 ct. w. a. i reszty kapitału 82 zł. 81 ct. wa. z należnościami dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lw. 54 i połowy realności lw. 13 gminy Chrzastów do spadkobierców Franciszka Markowskiego Józefa i Katarzyny Pyziów, Józefa i Jadwigi Markowskich należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie w dniu 12 maja 1893 i w dniu 16 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowiąc będzie wartość szacunkowa 2000 zł. i 100 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprze-

dana nie będzie. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające dla realności lw. 54 gminy Chrzastów 2000 zł. dla połowy realności lw. 13 gminy Chrzastów 100 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze Sądu powiatowego w Mielcu.

C. k. Sąd powiatowy. Mielec, dnia 8 marca 1893.

L. 8442 [2576 1-3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Judy Kleina 50 zł. zostanie realność lk. 15 w Sozani wedle wyk. hip. 3 księgi gruntowej gm. Sozań Izaaka Dukareużelera własna dnia 17 maja 1893 tylko wyżej lub za cenę wywołania i dnia 20 czerwca 1893 o godzinie 10 przed południem także niżej ceny wywołania 309 zł. wa. sprzedana.

Zakład 30 zł. 90 ct. wa.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 21 listopada 1892 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o licytacji uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora p. Maryanna Władczyńskiego w Staremieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy. Staremiasto, 14 grudnia 1892.

L. 1402 [2515 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 12 maja 1893 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 14 czerwca 1893 nawet niżej takowej, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż całego ciała hip. whl. 884 i połowy ciała hip. wyk. hip. l. 879 gminy Kamionka st. objętych nieobjętej masy spadkowej Grzegorza Lechniuka własnych na rzecz Stanisława Junika pto 26 zł. 53 1/2 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 552 zł. Wadyum 56 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Karola Lenartowicza.

C. k. Sąd powiatowy. Kamionka st., d. 20 lutego 1893.

L. 2275 [2516 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 65 zł. 13 ct. z przynależnościami odbędzie się na rzecz Józefa Habera w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lw. 637 gminy katastr. Kałusz objętej, dłużnika Kiryła Dobrzańskiego własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 4 maja 1893 i dnia 8 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Stanecki.

Wadyum wynosi 10 pre. ceny szacunkowej tj. kwotę 870 zł.

C. k. Sąd powiatowy. Kałusz, dnia 14 marca 1893.

L. 2803 [2521 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 15 rat po 59 zł. 58 ct. i reszty kapitału 752 zł. 35 ct. w. a. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 403 w Zborowie położonej, wedle wyk. hip. l. 134 ks. gr. gm. Zborowa Kaspra Grygiera własnej w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego w likwidacji we Lwowie dnia 23 maja 1893 i dnia 20 czerwca 1893 każdym razem o 9 godzinie przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1600 zł. wa. lub wyżej tejże zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Zborów, dnia 22 maja 1889

L. 334 [2509 3-3]

Na zaspokojenie sumy 25 zł. 36 1/2 ct. w. a. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. 9 w Siankach położonej, wedle wyk. hyp. 19 Semiona Fedyczkanyca własnej na rzecz Samuela Weissa w dniach 17 maja 1893 i 22 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 485 zł. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania. Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano Jana Jurkiewicza w Boryni.

Resztę warunków licytacyjnych, wy-

ciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przepisać.

Borynia, 30 listopada 1892.

L. 6741 [2518 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej zawiadamia że celem zaspokojenia sumy 75 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Eugeniusza Rozwadowskiego w tymże sądzie sprzedaż 1/3 części posiadłości lw. 53 gminy kat. Koszary objętej dłużniczej masy ks. Jana Borowskiego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 23 maja i 12 czerwca 1893 każdym razem o godz. 10 przed połud.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Młodzik.

Cena szacunkowa 356 zł. 15 ct. Wadyum wynosi 36 zł. wa.

C. k. Sąd powiatowy. Limanowa, dnia 20 listopada 1892.

L. 4234 [2513 3-3]

W sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Mozesowi Majerowi Kramerowi o zapłacenie 2 rat po 109 zł. 25 ct. i 2225 zł. 52 ct. zpn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności główniką własnych wykazem hip. l. 440 i 3043 gm. Horodenka objętych w terminach dnia 23 maja i dnia 3 lipca 1893 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 6346 zł. 62 ct. Wadyum 634 zł. 66.

Realności powyższe zostaną na pierwszym terminie sprzedane łącznie za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie nawet niżej takowej.

Resztę warunków przegłądać można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Horodenka, 23 marca 1893.

L. 5062 [2522 2-3]

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Michała i Justyny Juraszków w sumie 400 zł. wa. z przynależnościami dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności whl. 389 ks. gr. gm. kat. Strusina objętej do dłużników Jana i Katarzyny Bystrowskich należącej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 31 maja 1893 i w dniu 2* czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 678 zł. wa. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 68 zł.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 13 kwietnia 1893.

L. 2165 [2540 2-3]

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 1 maja 1893 powyżej ceny szacunkowej zaś w dniu 7 czerwca 1893 nowej poniżej takowej, licytacja realności l. 1080 według wyk. hip. 786 księgi grunt. dla gminy Nadwórna Samuela Aksla własnej na rzecz Izaka Kerna pto 211 zł. 50 ct. Cena wywołania 625 zł.

Wadyum 62 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanym wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Altera z Nadwórny.

Nadwórna, 25 lutego 1893.

L. 3697 [2535 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem ściągnięcia należności w kwocie 23 zł. wa. zpn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 9 maja 1893 i dnia 6 czerwca 1893 o godz. 10 przed południem publiczna sprzedaż 7/48 części i 7/41 części realności położonej lw. 298 i 1012 ks. gr. gm. kat. Brzozów objętej Anny z Śliwińskich Dąbrowieckiej własnych

Cena wywołania jest kwota 162 zł. za pomocą sądowego ocenienia wynalezioną.

Cheący ubiegać się przy licytacji złożą do rąk komisji sądowej zadatek w kwocie 16 zł. 20 ct. wa. a to w gotówiznie lub w papierach publicznych.

Dla nieznanym wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem adw. dr. Festenburg z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

W Brzozowie, dnia 31 marca 1893.

L. 13087 [2531 2-3]

W dniach 18 maja i 30 czerwca 1893 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się

celem ściągnięcia wierzytelności Marcina Bascika w kwocie 100 zł. ponowna publiczna licytacja 1/4 części realności Nkons. 92 wyk. hip. 92 objętej, w Kozach położonej Jędrzeja Kuczki własnej pod warunkami już w tutejszym ogłoszeniu z dnia 20 czerwca 1892 l. 2150 wyszczególnionemi.

Cenę wywołania stanowi kwota 435 zł. Wadyum 43 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy. Biała, dnia 20 marca 1893.

L. 2087 [2541 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Stanisława Sygi publiczną sprzedaż połowy posiadłości objętej wyk. hip. l. 109 ks. grt. gm. Bytro Stanisława Tokarczyka własnej na dniu 18 maja 1893 i na dniu 21 czerwca 1893 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 123 zł. wa. Wadyum 31 zł. wa.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, dnia 28 lutego 1893.

L. 1807 [2545 2-3]

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Tennenbauma w kwocie 50 zł. w. a. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod Nr. 8 w Tyczynie położonej whl. 483 ks. gr. gminy kat. Tyczyn objętej na imię Wojciecha Zabiegłego zainstabulowanej w dniach 23 maja i 19 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 135 zł. Wadyum 13 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 11 marca 1893.

L. 9104 [2547 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 25 maja i 30 czerwca 1893 każdym razem o godz. 10 rano przymusową sprzedaż 1/3 z połowy realności lw. 37 gminy Nieszkowice wielkie objętej dłużnika Franciszka Drodźża własnej na rzecz Józefa Mendla Eisena pto 10 zł.

Cena wywołania 250 zł. adyum 25 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzania w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ck. notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu. Wiśnicz, dnia 21 marca 1893.

L. 2640 [2519 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, iż celem zniesienia współwłasności realności l. wyk. hip. 626 i 1162 gminy kat. Potylier, odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości Dwójry Zinger i współników własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 30 maja 1893 i dnia 26 czerwca 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bernfeld w Rawie.

Wadyum wynosi 51 zł. 60 ct.

C. k. Sąd powiatowy. Rawa, dnia 22 marca 1893.

L. 7247 [2517 2-3]

W dniu 25 maja 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja połowy realności wyk. hip. l. 520 objętej w Magierowie położonej Leisora Elnera własnej na zaspokojenie pretensji Sary Estery Fenig w kwocie 141 zł. 97 ct. zpn. Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Niewiadomych wierzycieli jest kuratorem Piotr Świdorski.

C. k. Sąd powiatowy. Niemirów, dnia 31 grudnia 1892.

L. 2484 [2548 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 26 maja względnie 20 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lw. 574 gm. Wiśnicz nowej objętej dłużnika Leizora Münzera własnej, na rzecz Ryfki Münzer pto 200 zł. w. a.

Cena wywołania 560 zł. Wadyum 56 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzania w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ck. notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu. Wiśnicz, dnia 5 kwietnia 1893.

L. 1562 [2570 2-3]
W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 4 maja 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 czerwca 1893 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 65 i połowy wyk. 66 gminy Kisiów Feiwla Schwebera własnej na rzecz Szyji Leiby Merzla pto 150 zł.

Cena wywołania 532 zł. 30 ct.
Wadyum 53 zł. 3 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Grzegorza Lisowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Bircza, 10 marca 1893.

L. 2415 [2549 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 25 maja względnie 6 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 14 gm. Kamyk objętej, dłużnika Jacentego Kowalczyka własnej na rzecz Sary Eisen pto 170 zł. wa.

Cena wywołania 2240 zł.
Wadyum 224 zł.
Reszta warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzania w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ek. notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.
Wiśnicz, 17 marca 1893.

L. 1236 [2569 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia należności w kwocie 120 zł. a. w. zpn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 25 maja 1893 i dnia 26 czerwca 1893 o godz. 10 przed poł. publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 532 w Brzozowie położonej whl. 629 ks. gr. gm. Brzozowa objętej, masy spadkowej p. Ję drzeja Kosztyły własnej.

Cena wywołania jest kwota 225 zł. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.

Chcący ubiegać się przy licytacji złożą do rąk komisji sądowej zadatek w kwocie 22 zł. 50 ct. a to w gotowiznie lub w papierach publicznych.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem p. Jan Skowroński z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarii sądowej.
Brzozów, dnia 27 lutego 1893.

Konkursa.

L. 6987 [2551 2-3]
Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady przy żeńskich seminarjach nauczycielskich we Lwowie, w Krakowie i w Przemyślu.

1) na jedną posadę nauczycielki do prowadzenia klasy szkoły ćwiczeń w c. k. żeńskim seminarjum nauczycielskim w Krakowie;

2) na jedną posadę nauczycielki w charakterze nauczycielki szkoły ćwiczeń w c. k. żeńskim seminarjum nauczycielskim we Lwowie;

3) na jedną posadę nauczycielki do prowadzenia jednej klasy szkoły ćwiczeń z ruskim językiem wykładowym w c. k. żeńskim seminarjum nauczycielskim we Lwowie;

4) na jedną posadę nauczycielki w charakterze nauczycielki szkoły ćwiczeń w c. k. żeńskim seminarjum nauczycielskim w Przemyślu;

5) na jedną posadę nauczycielki do prowadzenia jednej klasy szkoły ćwiczeń w c. k. żeńskim seminarjum nauczycielskim w Przemyślu.

Do wszystkich tych posad są przywiązane prawa i pobory, służące nauczycielom szkół ćwiczeń w c. k. seminarjach nauczycielskich na mocy ustawy.

Od kandydatek, kompetujących o te posady, wymaga się dowodów uzdolnienia na nauczycielkę szkół ludowych pospolitych i wydziałowych i odbytej przynajmniej pięcioletniej praktyki w szkołach, a to z następującymi szczegółowymi warunkami:

a. Do otrzymania posady ad 1) potrzebne jest uzdolnienie do szkół z językiem wykładowym polskim. Pierwszeństwo będą miały kandydatki, które wykażą, że w razie potrzeby będą mogły uczyć z dobrym skutkiem języka polskiego lub niemieckiego, geografii lub historii a ewentualnie któregośkolwiek innego przedmiotu na kursach seminarjum.

b. Do utrzymania posady ad 2) potrzebne jest uzdolnienie do uczenia przedmiotów grupy drugiej (przyrodniczej) z językiem wykładowym polskim i ruskim.

c. Do otrzymania posady ad 3) potrzebne jest uzdolnienie do szkół z językiem wykładowym ruskim z którejkolwiek grupy.

d. Do utrzymania posady ad 4) potrzebne jest przedewszystkiem uzdolnienie do

uczenia języka ruskiego i literatury ruskiej w szkołach wydziałowych.

e. Do utrzymania posady ad 5) potrzebne jest uzdolnienie do szkół z językiem wykładowym polskim. Pierwszeństwo otrzymają kandydatki, które wykażą, że w razie potrzeby mogą uczyć z dobrym skutkiem na uki rysunków, kaligrafii lub innego z obowiązkowych przedmiotów technicznych na kursach seminarjum.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta i w wykaz służby odbytej należy wnieść do c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem władz przełożonych najdalej do dnia 20 maja 1893.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.
Lwów, dnia 8 kwietnia 1893.

L. 20716 [2558 2-3]
Konkurs na kilka posad oficyałów z płacą X. klasy rangi za kaucją 600 zł.
Posada ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Szecepanowie w powiecie Brzeskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 150 zł.
Ryczałt kancelaryjny 40 zł.
W Nahaczowie w powiecie Jaworowskim za kontraktem służbowym i kaucją 200 zł.

Płaca rocznych 100 zł.
Ryczałt kancelaryjny 24 zł.
I wynagrodzenia 180 zł.

Za codziennego posłańca pieszego do Wielkich Cez i napowróć.

Podania należy wnieść najpóźniej do 9 maja b. r. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 19 kwietnia 1893.

L. 508 [2560 2-3]
Miasto Wojnicz ogłasza konkurs na prowizoryczną posadę akuszerki od dnia 1 czerwca b. r. za roczną pensją 120 zł.

Podania udokumentowane do 15 maja b. r.

Zwierzchność gminy
Wojnicz, 17 kwietnia 1893.

L. 6429 [2592 1-3]
Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela starszego w c. k. seminarjum nauczycielskim męskim w Rzeszowie i na taką posadę w c. k. seminarjum nauczycielskim męskim w Stanisławowie.

Z każdą z tych posad połączona jest płaca etatowa w kwocie rocznej tysiąca (1000) zł. w. a. wraz z przepisanyą ustawą dodatkami aktywalnym w kwocie rocznej dwustu pięćdziesięciu (250) zł. w. a. i z prawem do pobierania dodatków pięcioletnich.

Kandydaci ubiegający się o te posady wykażą się mają kwalifikacją nauczycielską przynajmniej do szkół wydziałowych a to do nauczania historii naturalnej i gospodarstwa wiejskiego, tudzież odpowiednią praktyką w zawodzie nauczycielskim. Nadto winni kandydaci ubiegający się o posadę w Stanisławowie wykazać się dokładną znajomością języka ruskiego.

Pierwszeństwo mieć będą kompetenci, którzy wykażą się kwalifikacją do udzielania nauki gospodarstwa wiejskiego w szkołach agronomicznych w myśl rozporządzenia Pana Ministra wyznani i oświecenia z d. 5 kwietnia 1890 do l. 10516/89.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do dnia 20 maja 1893.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, 16 kwietnia 1893.

L. 686 [2557 1-3]
C. k. Rada szkolna okręgowa zamiejska w Krakowie rozpisyje niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia posad:

1) młodszych nauczycieli w dwuklasowych szkołach w Krowodrzy z roczną płacą 300 zł. i dodatkiem miesicowym niewliczonym do emerytury w kwocie 100 zł. Wołowicach, Wyciążach oraz w 3 klasowej szkole w Liszkach z roczną płacą po 300 zł.

2) posad nauczycielskich w jednoklasowych szkołach: w Dojazdowie z roczną płacą 300 zł. i wolnym pomieszkaniem, w Giebułtowiu z roczną płacą 300 zł. w co wlicza się czysty dochód z gruntu szkolnego w kwocie 12 zł. 50 ct. oraz z wolnym pomieszkaniem w Kobylanach z roczną płacą 300 zł. i wolnym pomieszkaniem, w Mnikowie z roczną płacą 300 zł. w co wlicza się czysty dochód z gruntu w kwocie 12 zł. 30 ct. i wolnym pomieszkaniem w Prusach z roczną płacą 300 zł. i wolnym pomieszkaniem, w Pleszowie z roczną płacą 300 zł. i wolnym pomieszkaniem.

Kandydaci ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść podania należyte udokumentowane z dołączeniem tabeli kwalifikacyjnej i wykazu służby za pośrednictwem swoich władz przełożonych

do c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej w Krakowie najdalej do 30 maja 1893 r.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej
W Krakowie, dnia 20 kwietnia 1893.

Kuratele.

K. 19842 [2505 3-3]
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że tus. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 19842 nad umysłowo chorą Natalią z Miejskich Wichaińską z Tyśmienicy zawieszoną została kuratela a jej kuratorem Filemon Wichaiński ustanowiony został.
Stanisławów, dnia 11 lutego 1893.

L. 15023 [2514 3-3]
Jakob Przytocki syn Franka z Kolanek uznany głupkowatym.
Kuratorem Michał Prymak.
C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, 25 października 1892.

L. 2472 [2544 1-3]
W miejsce Szymona Torskiego ustanawia się dla uznanego za marnotrawcę Józefa Korobłowskiego, kuratorem Jana Korobłowskiego z Sądowej Wiszni.
C. k. Sąd powiatowy.
Sądowa Wisznia, 24 marca 1893.

L. 1865 [2524 1-3]
Dla umysłowo niedołążnej Rozalii Kędzior z Siemiechowa córki Jana w i Julii ustanowiony został Paweł Bałut w Siemiechowie kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy.
Tuchów, dnia 30 marca 1893 r.

L. 4983 [2591 1-3]
Laurenty Harasymczuk z Kopytowa uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego Józko Papicha z Kopytowa.
Sokal, 29 marca 1893.

Upadłości.

L. 3787 [2572 1-3]
W masie konkursowej Markusa Herscha Grauera w Lisku wyznacza się do sprawdzenia dodatkowo zgłoszonych wierzytelności termin likwidacyjny na dzień 19 maja 1893 o godz. 10 rano, w sądzie i o tem wierzycieli się zawiadamia.
Lisko, dnia 15 kwietnia 1893.
C. k. Sąd powiatowy.
Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

L. 8135 [2562]
C. k. krajowy Sąd jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratury orzekł w ślad §. 493 pk., że zamieszczony w nr. 104 dziennika „Kurjer Polski“ na stronie 1 w łamie 4 ustęp artykułu pod napisem „Bułgaria w Wiedniu“ poczynający się od słów „Car przypomina coś niecoś Józefa II.“ a kończący się słowy „niż dzisiejszej Bułgarii przyjętej w Wiedniu“ zawiera znamiona zbrodni obrazy członków domu cesarskiego z § 64 uk. i występek z §§ 491 i 493 uk., tudzież, że dalsze rozpowszechnianie tego artykułu zostaje zakazane.
Kraków, 20 kwietnia 1893.

L. 8108 [2561]
C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratury orzekł w ślad §. 493 pk., że ulotne pismo drukowe pod tytułem „Nadchodzi dzień“ wiersz Zygmunta L. drukowane w drukarni związkowej w Krakowie wydane nakładem Naprzoda zawiera w całej swej osnowie znamiona występku z §. 302 uk., tudzież, że dalsze rozpowszechnianie tego pisma drukowego zostaje zabronione.
Kraków, 20 kwietnia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 225 [2543 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że do tegoż sądu dnia 11 stycznia 1893 do l. 225 wnieśli Leib i Ruchla Kisterowie przeciw Jerzemu i Annie Dyhdałom ewentualnie ich successorom lub prawonabywcom pozew o uznanie prawa własności do połowy realności pod nr. 553 wyk. hip. l. 583 z księgi gruntowej dla gminy Sądowa Wisznia objętej lub zapłacenie 500 zł. z pn. na który to pozew wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 25 kwietnia 1893 o godzinie 9 przed południem.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jerzego i Anny Dyhdałów, ewentualnie ich spadkobierców lub prawonabywców nie jest wia-

dome, został dla nich p. Włodzimierz Stronczak ze Sądowej Wiszni kuratorem ustanowiony.

Wzywa się zatem Jerzego i Annę Dyhdałów, tudzież ich spadkobierców lub prawonabywców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.
Sądowa Wisznia, 10 marca 1893.

L. 18102 [2556 2-3]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Adolfowi Kahanemu, że przeciw niemu został dnia 15 kwietnia 1893 do l. 18102 na rzecz Izaka Safrana wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. zpn.

Gdy miejsce pobytu tegoż Adolfa Kahanego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Obmińskiego a tegoż zastępcą adwokata dr. Święckiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa się więc zatem Adolfa Kahanego aby, ustanowionemu kuratorowi służące środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 15 kwietnia 1893.

P. dr. Bogumił recte Rachmiel Liebesmann wpisany został z dniem 15 kwietnia 1893 na listę adwokatów z siedzibą w Stanisławowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 15 kwietnia 1893.

L. 1635 [2559 2-3]
Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl §. 30 ust. o repr. pow. zamknięcia rachunków funduszów powiatowych za r. 1892 do publicznego przejrzania w kancelarii Wydziału powiatowego wyłożone zostały.

Z Wydziału powiatowego
W Dolinie, d. 16 kwietnia 1893.

L. 4061 [2472 3-3]
C. k. Sąd powiatowy w Bochni ustanawia adw. dr. Michnika kuratorem niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny ze Struzików Wydrowej z powodu potrzeby odstąpienia pod kolej gruntu z realności wyk. hip. l. 149 gminy Bochnia.
Bochnia, 28 marca 1893.

L. 3102 [2542 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Zügmana, że Salomon Zügman wniósł do tutejszego c. k. sądu dnia 24 lutego 1893 do l. 3102 przeciw niemu i tow. pozew o uznanie praw własności do 1/7 części realności w Sokalu wykazem 2450 objętej, i że na pozew ten termin na dzień 1 maja 1893 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się zatem Jakóba Zügmana aby na pierwszym terminie albo sam, lub też przez swego pełnomocnika się stawił, lub też bliższe informacje ustanowionemu dla kuratorowi adwokatowi drowi Wejdziew w Sokalu udzielił, inaczej bowiem rozprawa z kuratorem tegoż przeprowadzona zostanie.
Sokal, 31 marca 1893.

L. 1786 [2523 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Stanisława i Barbarę Nowaków, że w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacji we Lwowie przeciw nim pto 250 zł. z pn. z powodu wniesionej przeciw nim próby egzekucyjnej de praes. 8 października 1892 l. 6480 o egzekucyjną licytację realności lwh. 229 i 238 w Siedliskach ustanowiony został dla nich kuratorem Antoni Wiśniowski z Siedlisk i temuż dalsze rezolucje w tej sprawie doręczane będą.
Tuchów, dnia 30 marca 1893.

L. 18197 [2414 1-3]
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie podaje do wiadomości, iż dnia 29 listopada 1886 zmarła Maryanna Wietcha w Staromieściu bez pozostawienia ostatniej woli. Tutejszy sąd nieznaną pobytu Stanisława Wietchego brata zmarłej, wzywa go, aby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się do sądu, w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Janem Wietchem dla niego ustanowionym.
Rzeszów, 22 marca 1893.

W myśl postanowienia § 13 rozporządzenia ek. Namiestnika Galicji z 21 sierpnia 1890 (Dz. u. k. nr. 39) ogłasza ek. Namiestnictwo dla rzeki Soły i jej dorzecza razem z temi dawnemi łożyskami i odnogami, które się z nią łączą, chociażby peryodycznie, w sposób dla przepływu ryb przydatny, następujący ostateczny podział i rozgraniczenie rewirów rybackich.

Iszy Rewir obejmujący potok Cicha ze wszystkimi dopływami od źródła do ujścia aż do tego punktu potoku Cicha, w którym granica gminy Ujsyoty styka się z granicą gminy Rajczy, uznaje się za rewir własny J. C. W. Najdostojniejszego Areksięcia Albrechta.

IIgi Rewir obejmujący potok Rycerkę od źródła do tego punktu, w którym granica gminy Rycerka dolna styka się z granicą gminy Rajczy, wraz z wszelkimi dopływami od źródła do ujścia, tudzież część rzeki Soły, o ile ta rzeka płynie w obrębie gminy Rycerki dolnej wraz z dopływami tej przesterżeni, uznaje się za rewir dzierżawny.

IIIgi Rewir obejmujący źródła potoku Soły i cały bieg tej rzeki wraz z dopływami w obrębie gminy Sol, tudzież potok Czarna wraz z dopływami uznaje się za rewir dzierżawny.

IVty Rewir obejmujący rzekę Sołę i potoki Rycerka i Cicha w obrębie gminy Rajczy, uznaje się za rewir własny W. Teodora Primavesiego.

Vty Rewir obejmujący rzekę Sołę i potok Kamesznicę w obrębie gminy Miłówki wraz z dopływami od źródła do ujścia, rzekę Sołę i potok Zabnicę w obrębie gminy Cisiec, rzekę Sołę w obrębie gmin Cięcina i Wieprz wraz z dopływami, o ile dopływy te znajdują się w granicach tych gmin, uznaje się jako rewir własny J. C. W. Najdostojniejszego Areksięcia Albrechta.

VIty Rewir obejmujący rzekę Sołę w obrębie gmin: Zabłocie, Żywiec, Zarzecze, Zadziole, Tresna, Czernichów, Międzybrodzie wraz z potokiem Leśna, o ile potok ten płynie w obrębie gminy Zabłocie, potok Koszarawę, o ile płynie w obrębie gminy Żywiec, potok Łekawkę, o ile płynie w obrębie gminy Zadziole i potoki Żylca i Kalna, o ile płyną w obrębie gminy Zarzecze, uznaje się za rewir dzierżawny.

VIIty Rewir obejmujący rzekę Sołę, o ile płynie w obrębie gmin Międzybrodzie, Lipnik, Międzybrodzie Kobiernice i Porąbka z dopływami w obrębie tych gmin, uznaje się za rewir dzierżawny.

VIIIty Rewir obejmujący rzekę Sołę, o ile płynie w obrębie gmin Kobiernice, Kenty, Heczmarowice i Nowawies z dopływami w obrębie tych gmin, uznaje się za rewir dzierżawny.

IXty Rewir obejmujący rzekę Sołę w obrębie gmin Bielany, Łęki, Skidzin, Grojec, Rajsko, Oświęcim, Klucznikowice, Babice i Broszkowice wraz z dopływami w obrębie tych gmin aż do ujścia do Wisły, uznaje się za rewir dzierżawny.

Xty Rewir obejmujący potok Kamesznicę w obrębie gminy Kameszniczy z dopływami jego od źródła do ujścia, uznaje się za rewir dzierżawny.

XIty Rewir obejmujący potok Zabnicę z jego dopływami w obrębie gminy Zabnicy, uznaje się za rewir dzierżawny.

XIIty Rewir obejmujący potok Leśna, o ile płynie w obrębie gmin Lipowa i Leśna wraz z dopływami i inne potoki, o ile płyną w obrębie tych gmin, uznaje się za rewir dzierżawny.

XIIIty Rewir obejmujący potok Koszarawę w obrębie gmin Jeleśnia, Przyborów i Koszarawa, potok Krzyżowa, w obrębie gmin Korbiewów, Krzyżowa i Jeleśnia i potok Sopotnia w obrębie gmin Sopotnia wielka i Sopotnia mała wraz z ich dopływami od źródła do ujścia, uznaje się za rewir dzierżawny.

XIVty Rewir obejmujący potok Żylca i potok Kalna z dopływami, o ile płyną w obrębie gminy Łodygowicy, uznaje się za rewir dzierżawny.

XVty Rewir obejmujące potok Żylca wraz z dopływami w obrębie gmin Rybarzowice, Buczkowice i Szezyrk, uznaje się za rewir dzierżawny.

XVIty Rewir obejmujący potok Łekawka, o ile płynie w obrębie gmin Ocerków, Moszczanica, Rychwałd, Gilowice, Ślemień i Kocień wraz z dopływami od źródła do ujścia, tudzież potok Kocierz z dopływami, o ile płyną w obrębie gmin Łekawica, Kocierz i Ślemień.

Zażalenia przeciw powyższemu podziałowi i rozgraniczeniu rewirów rybackich, mogą być wniesione w ciągu dni 60ciu od dnia następującego po dniu ogłoszenia w Gazecie urzędowej co do rewirów I, II, III, IV, V, VI, X, XI, XII, XIII, XIV i XVI w ek. starostwie w Żywcu, a co do rewirów VII, VIII, IX i XV w ek. starostwie w Białej, które to starostwa są władzami tej instancji dla tych rewirów.

Zażalenia te będą przedłożone ek. Namiestnictwu celem zasięgnięcia decyzji wys. ek. Ministerstwa rolnictwa.

Oznajmia się wreszcie, że wcielenie do rewirów, sztucznych zbiorników z wodami rewiru się łączących, względnie decyzya w toku instancji o tem lub o zamknięciu tych zbiorników, nastąpi na żądanie interesowanych po ukończeniu czynności tworzenia rewirów.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11 kwietnia 1893.

L. 8101 [2555 2-3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Adolfowi Kahanemu, że przeciw niemu został dnia 15 kwietnia 1893 do l. 18101 na rzecz Efroima Neumanna wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu tegoż Adolfa Kahanego nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Obmińskiego a tegoż zastępcą adwokata dr. Święcickiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa więc zatem Adolfa Kahanego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkoldliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, 15 kwietnia 1893.

L. 18100 [2554 2-3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Adolfowi Kahanemu, że przeciw niemu został dnia 15 kwietnia 1893 do l. 18100 na rzecz Chai Sary Neumann wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu tegoż Adolfa Kahanego nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Obmińskiego a tegoż zastępcą adwokata dr. Święcickiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa więc zatem Adolfa Kahanego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkoldliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, 15 kwietnia 1893.

L. 3018 [2469 2-3]

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa niniejszem posiadacza zatracoonej książeczki wkładowej Stanisławowskiej kasy oszczędności nr. 2786 pierwotnie na kwotę 814 zł. 82 ct. w. a. opiewającej a z dniem 1 stycznia 1893 kwotę 930 zł. 74 ct. w. a. wynoszącej, na imię oddziału towarzystwa tatrzańskieg w Stanisławowie wystawionej, ażeby książeczkę tę tem pewniej w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu tutejszemu c. k. sądowi obwodowemu przedłożył, ile że w razie przeciwnym takowa za pozbawioną wszelkiej mocy uważaną będzie a wydawca tejże do żadnego weale wyводу i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązany nie będzie.

Stanisławów, dnia 4 marca 1893.

L. 2124 [2507 3-3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Andrzeja Przybysławskiego, Annę z Przybysławskich Radziszską, Ksawerę z Przybysławskich Sarnecką i Józefę z Nizyńskich Sieprawską intabulowanych współwłaścicieli majątności „Michałówka“ jako że życia i miejsca pobytu niewiadomych, że w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w majątności rzeczowej i sprostowania wpisu na karcie A. wyk. hip. l. 229 obejmującego majątność tabularną Michałówka w ten sposób, że nie właściciel całej tej majątności tylko Jan Daszkiewicz jako faktyczny posiadacz tej majątności całego prawa propinacyjnego ma prawo do wynagrodzenia w pieniądzu za zniesione prawo propinacyi, termin do przesłuchania wyżej wymienionych współwłaścicieli na dzień 27 kwietnia 1893 o godzinie 10 z rana wyznaczony, i że dla nich kurator w osobie adwokata dr. Łoszniewa, ze zastępstwem przez adwokata dr. Łuczakowskiego ustanowiony został. Mają przeto wspomnianemu kuratorowi należytą informację udzielić lub innego zastępcę prawnego sobie obrać, gdyż niepomysłne skutki sami sobie przypiszą.

Tarnopol, 4 marca 1893.

L. 18204 [2511 1-3]

Dla niewiadomych z miejsca pobytu Simchego Thumina, Herscha Thumina i Leji Thumin spadkobierców po Mojżesz Thumin ustanawia się kuratora dr. Markusa adwokata w Horodence w celu doręczenia tymże uchwały z dnia 30 grudnia 1889 l. 7039 przyznającej spadek po Mojżesz Thuminie.

Niewiadomych spadkobierców wzywa się, ażeby podali kuratorowi dowody ku obronie spraw swoich, ewentualnie u niego pełnomocnika ustanowili.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Horodenska, dnia 9 lutego 1893.

Doniesienia prywatne.

Czerwone wina z Erlau

można dostać u dr. Pawła Danilowics'a, starszego fizyka komitatowego w Erlau na Węgrzech. Najmniejsza ilość jeden hektoliter. Od 1 stycznia 1893 także 56 litrów. Ceny za styż zł 1, 1.50 także 2 zł. Przy obstalunkach poprzednia przesyłka połowy ceny t. j. 50 prc. się żąda. Za naturalność i najlepszą jakość wina ręczy się.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dr. Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1.
Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez magazyn R. F. Biercy w Lipsku (Veilags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34 [w Niemczech]). 208

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie.

L. 19508

(2581)

Rozpisanie ofert.

W drodze publicznego konkursu, jest do rozdania dostawa i postawienie rogatki kolejowych dla linii kolei państwowej Stanisławów-Woronianka.

Dostawa obejmuje około 30 par rogatki ręcznych i 90 par rogatki mechanicznych wraz z dzwonekami jakoteż 66 kilometrów przewodu drutowego.

Rozdanie nastąpi na podstawie cen jednostkowych z uwzględnieniem ofert odnoszących się do dostawy całkowitej.

Blizsze warunki do wnoszenia ofert, można przegladnąć w c. k. generalnej Dyrekcji austr. kolei państw. we Wiedniu (XV. Westbahnhof, biuro 2 a) jakoteż w inspektoracie dla utrzymania kolei przy c. k. Dyrekcji ruchu we Lwowie (budynek Nr. 2).

Odnosne oferty mają być wniesione najdalej do 24 maja r. b. 12 godzina w południe na ręce podpisanej Dyrekcji.

Wiedeń, w kwietniu 1893.

C. k. generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

L. 24

Dwudziestozoste (zwyczajne)

(2578 2-3)

Zgromadzenie Walne

Akcyonaryuszów pierwszej węgiersko-galicyskiej kolei żelaznej,

odbędzie się we srode dnia 24 maja 1893 o godzinie 10 przed południem we Wiedniu w sali klubu austriackich urzedników kolejowych (I. Eschenbachgasse Nr. 11).

Porzadek dzienny:

1. Sprawozdanie rady zawiadowczej co do czynności i rachunku rocznego za rok 1892.

2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego co do kontroli rachunków za r. 1892.

3. Wybór do rady zawiadowczej.

4. Wybór wydziału rewizyjnego do kontroli rachunków na rok 1893.

Panowie akcyonaryusze, posiadający przynajmniej 25 sztuk akcyj i chcący wykonywać prawo głosowania, mają w myśl §§. 25 i 26 statutów akcyje swoje najpóźniej do wtorku 16 maja (1893 do godziny dwunastej w południe) w likwidaturze c. k. generalnej Dyrekcji austriackich kolei państwowych we Wiedniu (Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse 6,) albo w likwidaturze c. k. uprz. aust. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Wiedniu (I. Am Hof b) złożyć.

Złożenie to nastąpić ma za pomocą dwóch przez podającego podpisanych konsygnacyj.

Formularzy takich konsygnacyj dostać można bezpłatnie przy wzmiankowanych miejscach depozytowych

Jeden egzemplarz konsygnacyi otrzymuje składający razem z kartą legitymacyjną dla zgromadzenia walnego.

Za zwrotem tej konsygnacyi następuje wydanie złożonych akcyj po ukończeniu zgromadzenia walnego.

Akcyonaryusze mogą prawo głosowania wykonywać osobiście, albo też przez pełnomocnika.

Nikomiu nie wolno zastępywać więcej niż 50 głosów.

Wiedeń, 19 kwietnia 1893.

Rada zawiadowcza.

(Za przedruk nie płaci się.)

Rada Nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie zaprasza członków na

XV. Walne zgromadzenie

które odbędzie się w dniu 12 maja 1893 o godzinie 11 przed południem w biurach Towarzystwa.

Porzadek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1892.

2. Wniosek komisji kontrolującej o udzielenie Dyrekcji absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1892.

3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku (§§. 30 41 63 i 64 statutu.)

4. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcji i 2 zastępców.

5. Uzupełniające wybory do Rady nadzorczej, do prawomocności uchwał w sprawach powyżej wymienionych porządkiem dziennym objętych, wystarcza każda ilość zebranych członków.

6. Gdyby sprawdzoną została ilość członków wymagana §. 51 statutu natenczas przyjdzie pod obrady dodatkowy punkt zmiany § 1 i 31 statutu.

Z Rady Nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego W Łańcucie, dnia 18 kwietnia 1893.

Antoni Zabielski w. r. Józef Kellerman w. r. sekretarz, prezes.

NB. Zamknięcie rachunków za rok 1892 służy członkom do przejrzania w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych.

Wstęp na zgromadzenie dozwolony członkom za okazaniem książeczki udziałowej.

Stanowczy głos przy uchwałach i wyborach mają członkowie, którzy przynajmniej jeden udział (± 0 zł) do kasy Towarzystwa wpłacili (§. 10 lit. a. statutu.)

1843. Farby suche i olejne, pokosty, lakiery
i masę do zapuszczania podłóg

poleca firma handlowa
Wolf Czopp 1843.
Lwow, ul. Żółkiewska 1. 2. 642

Poleca się handel wiu Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym
petitem 2 centy.

Od 1 stycznia 1893 zaprowadzamy niniejszą
rubrykę w inseratowym dziale po 1 cencie słowo
drukem petitowym, po 2 centy od słowa tłustym
petitem lub jego miejsca. 62

Materace druczienne do łóżek po zł. 12.50
poleca **Piotr Chrzastowski, handel że-
lazny we Lwowie, plac kapitulny 1. 1**
(naprzeciw Katedry). 215

Sławne na całym świecie klatawskie goździki cudowne

wszędzie, gdzie były na wystawach, tylko
pierwszymi nagrodami ozdobianymi, w Wiede-
niu 1892 czterema wielkimi srebrnymi meda-
lami, 3 nagrody honorowe w złocie i sre-
brze — Polecam moja wielkie o silnych ko-
rzeniach, tego roku na pewno kwitnące goź-
dziki, a to 12 gatunków po 2 zł. 50 ct., 25
rodzajów 5 zł., 50 gatunków 9 zł. 50 ct., 100
gatunków 18 zł., te same w pięknej miszce
ninie 100 sztuk 8 zł., 50 sztuk 4 zł. 50 ct.
dalej bogaty wybór renomowanych pelargonij
wszelkiego rodzaju, fuksyj, róż i georginij.
Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Józef Walter,

specjalny chodowca goździków w Klattau.
545

We wszystkich księgarniach na składzie!

**12-centowa
BIBLIOTEKA POWSZECHNA**
Każdy numer 12 centów.
zawiera

**Dzieła najlepszych autorów polskich
i obcych.**

Dotąd przeszło 70 numerów.
Szczegółowe katalogi gratis i franko

Również wyszły w tem wydaniu:
Nr. 35—33. dr. M. M. Czy mówisz pan po fran-
cusku? cena 48 ct.
Nr. 39—42. dr. M. M. Czy mówisz pan po nie-
miecku? cena 48 ct.

Obydwa podręczniki zawierające rozmówki
na wszelkie okoliczności, oraz gramatykę —
ułożone **praktycznie i jasno** — polecamy pra-
gnącym prędko nauczyć się obcych języków.

W ośdobnej oprawie w płótno:
WILKONSKI ramoty i ramotki, (z portret.) 6
tomików w 1 tomie 1 zł., w 2 tomach 1 zł. 20 ct.
GOETHE, Faust, przekł. Jenike (z port.) 70 ct.

Wydawnictwa księgarni

Zukerkandla
w Złoczowie. 639

Dla amatorów fotografii

wszelkie przybory
jako to:

**papier
albuminowy,
celuidynowy,
ciecze, szkła,
chemikalia
i t. d.**

mają na składzie
po najniższych
cenach

Hamel i Feigel
Lwów, ul. Kopernika 21. 578

Najlepsze tutki nieklejone

LA COMETE

pod ochroną prawa do 1. 1973.
Tutki nieklejone „La Comete“ wyrabia
się maszynami francuskimi najlepszego sy-
stemu i mają następujące zalety:

1. Wazutki szew nie prującej się pod-
czas napychania;
2. najlepsza bibułka francuska.

1000 tutek La Comete w rulonie zł. 1.20.

Zamawiający 5000 dostaje franko.

Łaskawe zlecenia przyjmują

Bracia Elster

we Lwowie,

Fabryka: plac Gołuchowski 2.

Filie: ulica Syktuska 1. 3.

plac Kapitulny 1. 3. 649

Tutki cygaretowe nieklejone!

z najlepszej bibułki francuskiej
1000 sztuk od 1 zł. 380

poleca **F. Nizalowskiego** Lwów,
Fabryka hotel Żorza.
Opakowanie gratis. Przy odbiorze 1000 sztuk franko.

Najlepsze pończochy
skarpetki i pończoszki

poleca 579

ANTONI GUDIENS

Lwów, plac Maryacki 8.

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“
Lwów, plac św. Ducha 482

(ul. Teatralna 1. 6 naprzeciw głównego odwozu).



poleca w wiel-
kim wyborze i po
cenach najtań-
szych: okulary,
szkiełki, lornety
binokle, daleko-
widze, barometry,
ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych.
Wszelkie reparacje uskuteczniają się najrychlej i naj-
taniej. Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie

Senzacyjne
Tutki nieklejone
„SANITAS“

z wata dr. Bruns

odpowiadają wszelkim wymogom
hygienicznym.
Wata odtuszczonea znajdująca się w
każdej tutce „Sanitas“ wsiąka tłusty
i szkodliwy sok tytoniu, tak że papier
regularnie i smacznie się pali i przez-
szkadzca wpadnięciu części tytoniowych
przez karton (munsztuk) do ust.

1000 tutek „Sanitas“ w eleganc-
kich pudełkach zł. 1.80. Zamowie-
nie nad 3000 sztuk wysyła franko.
Skład komisowy francuskich
tutek „Sanitas“ 648

we Lwowie, plac Kapitulny 1. 2.

Dziesięć medali zasługi i dyplomy dwa
uznania za niezrównane wyroby kosmetyczne
i toaletowe. 42

PUDR KSIĄŻĘCY.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pu-
dru, są najlepszym dowodem jego nieporównanej
dobroci — Pudr książęcy na wszystkich wysta-
wach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne me-
dale zasługi, jakimi został wyszczególniony naj-
lepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera
żadnych metalicznych przymieszek, jest naj-
czystsza i na delikata „sza mączka roślinna,
przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękna,
naturalną białosć i jest nieocenionym środkiem
do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ent., całe
1 zł., z łabędzikiem złr. 1.50. Różowy dla blond-
ynek i krępinowy dla szatynek i brunetek, małe
pudełko po 70 ent., większe złr. 1.20. z łabędzi-
kiem złr. 1.60.

WODA FIOŁKOWA.

Usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki,
pierzchnienie i duszenie skóry, wygładza zmarsz-
czki, pory i doły w powie.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikac. do
tego stopnia, że jako srodek, toaletowo-hygiene-
iczny został odznaczony medalami zasługi na
wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krako-
wie i we Lwowie. Cena 1 zł. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odnacza się nadzwyczajną delikatnością
i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa
na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i t. a-
rzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa
piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy.
Cena 60 ent.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, ulica Ko-
pernika 1. 3., ul. Halicka róg Boimów —
Filie: w Krakowie Sukiennice 1. 20 i
w Czerniewcach Rynek 2.

„Marjówka“

Zakład wodolecznicy koło Lwowa

(poczta Lwów)

Pięć piętrowych murów nych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak dzia-
łów leczniczych jak i pomieszczeń (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle naj-
nowszych wymogów. Wyborna obfita woda źródłana, masaż, elektryzowanie, inhalacje,
gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale
w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacerowiska w parku zakładowym
i w lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omni-
bus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną
miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższe informacje udziela i zamówienia przyjmuje

Zarząd zakładu wodoleczniczego „Marjówka“.

617



Wyłączny skład dla całej Galicji
orygin. pługów, siewników
i innych wyrobów



Rud. Sacka w Plagwitz pod Lipskiem,

u **S. A. Bubera Synów we Lwowie,**
ulica Jagiellońska 113.

Części składowe w zapasie. — Cenniki gratis i franko.

(Lwów Impressa) 519

Najlepsze materye

na ubrania, kamgarny, szewiot, gnie, nie
przemakalne suknie wysiwickie, materye dla
każdego celu i wszelkie nowości w mate-
ryach na suknie damskie na wiosnę i lato
wszystko w najnowszym wykonaniu u nasie za
n. jęprze co do jakości i po najniższych ce-
nach fabrycznych dostarcza sam na metry
także osobom prywatnym.

Skład c. k. uprzejmy fabryki znakomitych su-
kien i na eryt z owczej w-łny

MAURYCZ SZWARZ

Zwittau, Morawa.

Wzory franko, uznania z wszystkich
klas społecznych, urzędów, biur.
Dla panów krawców bardzo ładne
księgi wzorów niefrankowanych. 615

Za 4 ct. można mieć w przeciągu
15 do 25 minut
kąpiel w domu



kto kupi wannę lub
kąpalkę z aparatem
ulepszonym do ogrza-
nia wody. — Wannę
blaszanne lakierowane
wannę cynkowe poja-
zowane z tuszem, poko-
jowe tusze, pokojowe
parnie kuracyjne.

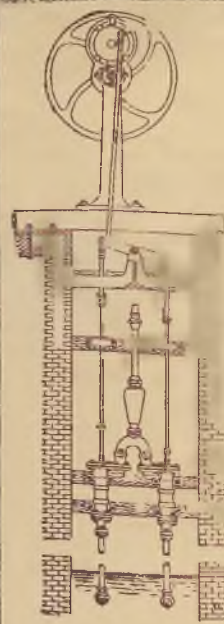
Kłozety pokojowe po zł. 9, lodownie
pokojowe politerowane.

F. BOURDON 633

Lwów, ulica Jagiellońska 1. 9.
Na żądanie cenniki gratis i franko

S. Kelsen w Wiedniu

przy zbliżającym się sezonie budowlanym poleca
kłozety, rury kłozetowe, zlewy, zupełne
urządzenia kąpielowe dla pry-
watnych pomieszczeń, patento-
wane hermetyczne zamknięcia
kanałowe, zamknięcia wstrzy-
mujące fetory
w pissoarach
i wodociągach
i t. d.



Zastępcy dla Galicji i Bukowiny

HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika 1. 21.

Konkurs.

569

W obrębie dóbr pod zarządem podpisanej Administracji będą-
cych jest do obsadzenia kilka posad praktykantów rachunkowych
z roczną płacą 420 zł. mieszkaniem kawalerskim i opalem.

Posady te nadane zostaną kandydatom stanu wolnego z ukoń-
czonymi studjami szkół średnich, wykazującym się nadto świade-
ctwem fizycznego uzdolnienia względnie paszportem wojskowym.

Pierwszeństwo mają kandydaci ze świadectwami złożonego e-
gzaminu z rachunkowości państwowej.

Podania wnosić należy po koniec kwietnia b. r. pod adresem.
Administracja dóbr JW. hr. Potockich w Krzeszowicach.